

UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 22/22	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	2.		
1. CZEŚĆ WSTĘPNA			
0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji			
wyrok Sądu Okręgowego w P. z dnia (...)			
0.11.2. Podmiot wnoszący apelację			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			
# obrońca			

# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# inny			
0.11.3. Granice zaskarżenia			
0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
0.11.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w		

	zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego	

	zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka				
#	art. 439 k.p.k.				
#	brak zarzutów				
0.11.4. Wnioski					
#	uchylenie	#	zmiana		
2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy					
0.12.1. Ustalenie faktów					
0.12.1.1. Fakty uznane za udowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
1.		T. Ł. (1)	- czyn przypisany w wyroku: 1. dotychczasowa karalność oskarżonego;	1.informacja z K.;	1. 710;

0.12.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
0.12.2. Ocena dowodów					
0.12.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów					
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu			
1.	1. aktualna informacja z K.;	- dokument urzędowy, którego treść, jak i pochodzenie nie budziły wątpliwości stron, a i Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do tego by czynić to z urzędu;			
0.12.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne					

oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)			
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwiąże o powodach nieuwzględnienia dowodu	
STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków			
Lp.	Zarzut		
	<p>Z _____ apelacji obrońcy oskarżonego:</p> <p>1. zarzut obrazy przepisów postępowania mającej istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 7 k.p.k., polegającej na ocenie zebranego materiału dowodowego bez poszanowania zasady swobodnej oceny dowodów, z pominięciem zasad prawidłowego rozumowania i</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	

doświadczenia życiowego, w zakresie:	# zasadny
a) oceny zeznań Ł. R. w zakresie w jakim sąd uznał, iż oskarżony groził pokrzywdzonemu pozbawieniem życia, a groźby te wywołały u pokrzywdzonego rzeczywistą obawę ich spełnienia w sytuacji, gdy to pokrzywdzony z nieuzasadnionych powodów podążał za oskarżonym, inicjował z nim kontakt i na żadnym etapie zdarzenia nie podjął się ucieczki czy też nie wycofał się z „pościgu” za oskarżonym, co zgodnie z logiką nakazuje przypuszczać, iż nie obawiał się on o utratę życia, gdyż znane były jemu dane personalne oskarżonego i mógłby z bezpiecznego miejsca oczekiwać na przyjazd policji;	# częściowo zasadny
b) oceny zeznań E. Ł., M. Ł. (1) i B. B. (1)	# niezasadny

w zakresie w jakim sąd uznał za wiarygodne ich zeznania co do kierowania gróźb przez oskarżonego względem E. Ł. i M. Ł. (1) w sytuacji, gdy pokrzywdzone pomimo, iż jak twierdzą wielokrotnie obawiały się gróźb pokrzywdzonego, to jednak nigdy nie wezwały policji i nie złożyły zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa, a zdecydowały się to zrobić dopiero, gdy doszło do sytuacji konfliktowej pomiędzy oskarżonym, a znajomym pokrzywdzonych – Ł. R.; ponadto M. Ł. (1), choć jak twierdzi bała się oskarżonego, to jednak zdecydowała się ruszyć się w pościg za nim w dniu (...) r.; sąd pominął również, iż M. Ł. (1) jest silnie związana ze swoją matką	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny
---	--

E. Ł., zaś B. B. (1) jest partnerem M. Ł. (1), co z pewnością powinno mieć wpływ na ocenę zeznań pod kątem braku obiektywizmu świadków; zatem biorąc pod uwagę powyższe okoliczności nie sposób uznać, aby ocena zeznań świadków została dokonana z poszanowaniem zasad logiki i doświadczenia życiowego;

c) oceny zeznań B. B. (1) w zakresie zeznań złożonych co do czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie 6. wyroku, bowiem świadek konsekwentnie zeznał, że nie wiedział, aby oskarżony rzucił narzędziem w pokrzywdzonego, podczas gdy sąd na podstawie jego zeznań uznał, że oskarżony dopuścił się zarzucanego czynu, co całkowicie

przeczy zasadom logiki;

d) oceny zeznań M. Ł. (1) w zakresie zeznań złożonych co do czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie 6. wyroku, podczas gdy z uwagi na kształt ulicy, niemożliwy było, aby M. Ł. (1) mogła widzieć przebieg zdarzenia pomiędzy oskarżonym a Ł. R. z odległości, która wynika z jej zeznań, a jej zeznania stanowią jedynie przytoczenie zeznań złożonych przez Ł. R.

- co ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia, gdyż wszystkie wskazane powyżej zeznania stanowią podstawę ustalonego przez Sąd I instancji stanu faktycznego, którego konsekwencją było uznanie winy oskarżonego co do zarzucanych

czynów,
podczas, gdy jak
zostało
wskazana
powyżej ich
ocena została
dokonana
wadliwie;

e) oceny
wyjaśnień
oskarżonego,
poprzez
nieuzasadnione
wskazanie, że
wyjaśnienia
oskarżonego
były nielogiczne
i niezgodne z
zasadami
doświadczenia
życiowego oraz
sprzeczne z
innymi
zgromadzonymi
materiałami,
podczas gdy sąd
w żaden sposób
nie wskazał
na czym ów
brak logiki czy
niezgodność z
zasadami
doświadczenia
życiowego
miałyby polegać,
co ma istotne
znaczenie dla
sprawy, gdyż
konsekwentne i
logiczne
wyjaśnienia
oskarżonego
przemawiają za
uznaniem go
niewinnym;

2. zarzut błędu
w ustaleniach
faktycznych

przyjętych za
podstawę
rozstrzygnięcia
w zakresie czynu
określonego w
punkcie 6.
wyroku,
polegający, na
ustaleniu, że
niebezpieczne
narzędzie,
którym
oskarżony miał
rzucić w
pokrzywdzonego,
w przypadku
uderzenia
pokrzywdzonego
w głowę, mogło
spowodować
złamanie kości,
krwawienie
wewnątrzczaszkowe
oraz
uszkodzenie
gałki ocznej,
podczas gdy
materiał
dowodowy,
który sąd uznał
za wiarygodny i
który w ocenie
sądu stanowi
podstawę do
uznania winy
oskarżonego (w
tym zeznania
pokrzywdzonego)
jednoznacznie
wskazują, że
niebezpieczne
narzędzie miało
lecieć na
wysokości
ramienia, a nie
jak wskazuje
sąd w części
uzasadniającej
przyjętą
kwalifikację

prawną czynu na wysokości głowy, tym samym ustalenie potencjalnych skutków przez sąd w tym zakresie jest bez znaczenia dla niniejszej sprawy, co z kolei miało istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia, gdyż w konsekwencji doprowadziło do błędnej kwalifikacji prawnej czynu i uznania, że oskarżony dopuścił się czynu opisanego w pkt 6. wyroku;

3. zarzut obrazy przepisów prawa materialnego, tj. art. 156 § 1 pkt 2 k.k., poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, w sytuacji, gdy z ustnej opinii biegłej S. P. na rozprawie w dniu (...) r., stanowiącej uzupełnienie opinii pisemnej wynika, że „gdyby tłuczek trafił w ramię lub nogę mógłby spowodować wyłączenie siniec na powłokach

skórnych i
wówczas takie
obrażenie
kwalifikowane
by było z art. 157
§ 2 k.k.” oraz
„gdyby tłuczek
trafił w ramię
pokrzywdzonego,
a pokrzywdzony
miałby na sobie
kurtkę, to byłaby
to dodatkowa
warstwa, która
mogłaby
zmniejszyć
skutki
uderzenia”, z
kolei z zeznań
pokrzywdzonego
złożonych na
rozprawie w
dniu (...) r.
wynika, że „
tłuczek
przeleciał obok
mnie, koło
mojego ramienia
i wpadł na
jakaś posesję”; a
zatem z opinii
wynika, iż w
realiach sprawy
kwalifikacja
czynu z art. 156 §
1 pkt 2 k.k. jest
błędna;

4. zarzut obrazy
przepisów
postępowania
mającej istotny
wpływ na treść
rozstrzygnięcia
tj. art. 170 § 1
pkt 2 i 5 k.p.k.,
polegającej na
niezasadnym
oddaleniu
wniosku o

przeprowadzenie dowodu z oględzin miejsca zdarzenia i przyjęciu, że okoliczność ta nie ma znaczenia dla sprawy i w oczywisty sposób zmierza do przedłużenia postępowania, podczas gdy przeprowadzenie tego dowodu może w oczywisty sposób podważyć wiarygodność zeznań świadka M. Ł. (1), gdyż z uwagi na kształt ulicy, niemożliwy było, aby M. Ł. (1) mogła widzieć przebieg zdarzenia pomiędzy oskarżonym a Ł. R. z odległości, która wynika z jej zeznań, co z kolei ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia, gdyż zeznania świadka zostały uznane za wiarygodne i stanowią podstawę uznania winy oskarżonego w zakresie czynu opisanego w punkcie 6

zaskarżonego
wyroku;

5. zarzut rażącej
niewspółmierności
kary:

a) 4 miesiący
pozbawienia
wolności i
grzywny w
wysokości 50
stawek
dziennych po 10
zł każda za
zabór w celu
przywłaszczenia
kamery
obrotowej o
wartości 1 000 zł
(pkt 4 wyroku);

b) 4 miesiący
pozbawienia
wolności za
uszkodzenie
mienia (pkt 5
wyroku);

- podczas gdy
prawidłowe
zastosowanie
dyrektyw z art.
53 k.k. i art.
115 § 2 k.k. –
w szczególności
uwzględnienie
stopnia winy
oskarżonego,
także
zachowanie się
oskarżonego po
popelnieniu
zarzucanych
jemu
przestępstw, w
tym jego
starania o
naprawienie
szkody, jak
również

dokonanie właściwej oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu, rodzaju i charakteru naruszonego dobra, rozmiarów wyrządzonej szkody, sposobu i okoliczności popełnienia czynu, jak również motywacji sprawcy winno skutkować wymierzeniem kary łagodniejszego rodzaju.

Z _____ apelacji
prokuratora:

I. zarzut obrazy prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego poprzez zaniechanie zakwalifikowania czynu wskazanego w punkcie 6 jako czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 k.k. zamiast wskazania art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k.;

II. zarzut obrazy
prawa
materialnego w
innym wypadku
niż w zakresie
kwalifikacji
prawnej czynu
przypisanego
oskarżonemu –
art. 91 § 2 k.k.
– poprzez jego
niezastosowanie
w sytuacji gdy
Sąd I instancji
połączył kary
orzeczone za
ciąg przestępstw
i inne
przestępstwa;

III. zarzut
obrazy
przepisów
postępowania
mającej wpływ
na treść
orzeczenia art.
413 § 2 pkt
1 k.p.k. poprzez
sporządzenie
orzeczenia
skazującego bez
dokładnego
określenia
przypisanego
oskarżonemu
czynu, z
pominięciem
znamienia
ustawowego,
wskazanego w
art. 156 § 1 pkt
2 k.p.k., jakim
jest określenie
charakter
ciężkiego
uszczerbku na
zdrowiu - w
tym wypadku

	„choroby realnie zagrażającej życiu”.		
Zwiąże o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny			
<p>I. <u>Co do apelacji obrońcy oskarżonego.</u></p> <p>Apelacja, mimo pewnych racji, okazała się niezasadna.</p> <p>Apelacja obrońcy oskarżonego co do zasady zarzucała zaskarżonemu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych, mający wynikać z niepełności materiału dowodowego (błąd "braku") oraz przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd "dowolności").</p> <p>W orzecznictwie Sądu Najwyższego wypracowano wymogi, którym podlegać musi ocena dowodów,</p>			

aby nie
przekształciła się
w "dowolną".
Tak więc
przekonanie
Sądu o
wiarygodności
jednych
dowodów i
niewiarygodności
innych pozostaje
pod ochroną art.
7 k.p.k. wtedy,
gdy:

- jest
poprzedzone
ujawnieniem w
toku rozprawy
głównej
całości kształtu
okoliczności
sprawy (art.
410 k.p.k.), i
to w sposób
podyktowany
obowiązkiem
dochodzenia
prawdy (art. 2 §
2 k.p.k.),

- stanowi wyraz
rozważenia
wszystkich tych
okoliczności
przemawiających
zarówno na
korzyść, jak i
na niekorzyść
oskarżonego
(art. 4 k.p.k.),

- jest
wyczerpujące i
logiczne - z
uwzględnieniem
wskazań wiedzy
i doświadczenia
życiowego -
uargumentowane

w uzasadnieniu
wyroku (art. 424
§ 1 pkt 1 k.p.k.)

(por. wyr. SN
z 16 XII 1974
r., Rw 618/74,
OSNKW 1975, z.
3-4, poz. 47; SN
V KK 375/02,
OSN Prok. i
Pr. 2004, nr 1,
poz. 6; wyr. SN
z 9 XI 1990
r., (...) 149/90,
OSNKW 1991, z.
7-9, poz. 41; wyr.
SN z 22 II
1996 r., II KRN
199/95, OSN
PiPr 1996, nr 10,
poz. 10; wyrok
SA w Łodzi
z 2001-01-17,
II AKa 255/00,
Prok.i Pr.-wkł.
2002/10/22;
wyrok SA w
Łodzi
z2002-03-20,II
AKa 49/02,
Prok.i Pr.-wkł.
2004/6/29 i
inne; M. C., Z.
Doda:
Przegląd..., P..
1976, nr 2,
s. 48; W. D.:
Przegląd..., PiP
1976, nr 4, s.
119; Z. Doda,
J. G.: Węzłowe
problemy..., PS
1996, nr 5, s. 46).

W ocenie Sądu
Apelacyjnego,
Sąd I instancji
generalnie nie
naruszył

obowiązującej go zasady prawdy materialnej tak w zakresie oceny przeprowadzonych na rozprawie dowodów (art. 7 k.p.k.), jak i badania i uwzględniania całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy (art. 410 k.p.k.) oraz wyciągniętych z nich wniosków i zaprezentowanego w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku toku rozumowania, który doprowadził Sąd orzekający do przekonania o winie i sprawstwie T. Ł. (1) w kontestowanym przez skarżącego zakresie (art. 424 k.p.k.). W rezultacie wysunięty przez skarżącego na plan pierwszy zarzut błędu w ustaleniach fanatycznych co do tego, że oskarżony dopuścił się przestępstw gróźb karalnych na szkodę Ł. R. oraz E. Ł. i M. Ł.

(2), jak również
usiłowania
spowodowania
ciężkiego
uszczerbku na
zdrowiu
pierwszego z
ww.
pokrzywdzonych
okazał się
chybiony.

Ustalenia
faktyczne Sądu
Okręgowego w
powyższym
zakresie
bazowały na
zeznaniach
pokrzywdzonych
oraz B. B. (1)
a niezależnie od
tego na opinii
biegłej z zakresu
medycyny
sądowej – S. P..

Sąd Apelacyjny
z badał tę ocenę
w oparciu o
krytykę
przedstawioną w
skardze
apelacyjnej
obrońcy i nie
znalazł podstaw
do jej
kwestionowania
w stopniu
oczekiwanym
przez
skarżącego. Brak
było zatem także
podstaw do
zasadnego
twierdzenia o
obrazie przepisu
art. 7 k.p.k.
Przypomnienia
wymaga bowiem

w tym miejscu,
że zasada
swobodnej
oceny dowodów
wyrażona w
powołanym
przepisie
nakazuje
sądowi, by
oceniał
znaczenie, moc
i wiarygodność
materiału
dowodowego na
podstawie
wewnętrznego
przekonania z
uwzględnieniem
wskazań wiedzy
oraz
doświadczenia
życiowego, nie
będąc przy tym
związany
żadnymi
ustawowymi
regułami
dowodowymi.

Nie oznacza
to jednak, by
dowody należało
oceniać bez
uwzględnienia
ich wzajemnego
kontekstu, czego
w istocie rzeczy
domagał się
autor apelacji.

I tak
deprecjonowanie
dowodu z zeznań
Ł. R., E. Ł., M. Ł.
(1) oraz B. B. (1)
i utrzymywanie,
że
bezpodstawnie
pomówili oni
oskarżonego o
przestępstwa

grób karalnych
li tylko z tego
względu, że mieli
interes osobisty
w pogrążeniu
T. Ł. (1),
w oderwaniu
od całokształtu
okoliczności
ujawnionych w
toku rozprawy,
w tym
pozostałych
dowodów, na
których Sąd się
oparł, czyni ów
zarzut de facto
polemicznym.
Zasada bowiem
zawarta w art.
410 k.p.k.,
wedle której
podstawę
wyroku może
stanowić tylko
całokształt
okoliczności
ujawnionych w
toku rozprawy
głównej
obowiązuje
także przy
wyciąganiu
wniosków przez
strony
procesowe, które
przedstawiając
własne
stanowisko nie
mogą go opierać
na
fragmentarycznej
ocenie dowodów
z pominięciem
tego
wszystkiego, co
mogło
prowadzić do
innych
wniosków (SN

III KR 196/79,
OSNPG 1980, nr
3, poz. 43).

Bezspornym jest, że pokrzywdzone E. i M. Ł. (1) to – odpowiednio – była żona i córka oskarżonego, zaś Ł. R. i B. B. (1) to – odpowiednio – aktualni partnerzy pokrzywdzonych kobiet. Powyższe nie oznaczało jednak tego, że ich depozycje procesowe należało a limine uznać za niewiarygodne jako kłamliwe czy tendencyjne, wbrew supozycjom apelującego. Sam fakt, że oskarżony z jednej strony a była żona i córka z drugiej strony pozostają w konflikcie na tle osobistym nie oznaczał bowiem, iż zeznania ww. pokrzywdzonych motywowane były chęcią odwetu czy zemsty. Z pewnością natomiast nakazywał ich ostrożną ocenę w konfrontacji z

innymi dowodami, zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz wszystkimi okolicznościami ujawnionym w toku rozprawy. Zasadom tym zadośćuczynił jednak Sąd Okręgowy, pomimo oczywistych niedostatków pisemnych motywów wyroku, które jednak nie mogą być powodem uchylecia wyroku (vide: art. 455a k.p.k.).

Przed wszystkim zeznania pokrzywdzonych były spójne i logiczne, korespondowały nie tylko ze sobą, ale i z resztą uznanych przez Sąd meriti za wiarygodne dowodów, a nade wszystko nie budziły uzasadnionych wątpliwości z punktu widzenia zasad wiedzy i doświadczenia życiowego.

I tak relacje E. i M. Ł. (1) co do wypowiedzianych

pod ich adres
gróźb zabicia
– „zniszczenia”,
„odrabianie łbów
siekiarą” etc.
były nie tylko
wzajemnie
zgodne, ale także
znalazły
potwierdzenie w
zeznaniach
zarówno Ł. R.
i B. B. (1),
jak i osób
postronnych –
przełożonej E. Ł.
w miejscu pracy
- Z. M. oraz
współpracownicy
pokrzywdzonej -
E. A. (1), tj. osób
niezaangażowanych
w konflikt z
oskarżonym i
nie mających
osobistego
interesu w
zeznawaniu na
korzyść lub
niekorzyść
którejkolwiek ze
stron
procesowych.
Wymienione
jako świadkowie
potwierdziły, iż
oskarżony nie
tylko nachodził
byłą żonę w
pracy oraz nękał
telefonicznie, ale
także wobec
nich zachowywał
się agresywnie
lub wulgarnie
(np. słownie
znieważał i
szantażował
doprowadzeniem
do zwolnienia

z pracy E. A., z oporem opuszczał zakład pracy), co powodowało widoczną na zewnątrz zmianę zachowania pokrzywdzonej, która w odczuciu tychże świadków była nie tylko skrepowana zachowaniem byłego męża w pracy, ale i niespokojna, przestraszona, a bywało że i roztrzęsiona, nawet po telefonicznej rozmowie z oskarżonym. Z kolei z przekazów ustnych pokrzywdzonej wynikało, że ta wraz z córką „(...) obawiają się, że kiedyś coś im zrobi.” i to do tego stopnia, że pokrzywdzona musiała zażywać środki uspokajające (vide: zwłaszcza k. 148v, 152v).

Z. M. oraz E. A. (1) nie były bezpośrednimi świadkami gróźb kierowanych pod adresem E. i M. Ł. (1) nie mniej ich zeznania

jako dowody pochodne potwierdzały relacje pokrzywdzonych. Analogicznie jak zeznania Ł. R. i B. B. (1), którzy relacjonując swoją wiedzę na ten temat wyraźnie podkreślali, że pochodzi ona ze słyszenia, aczkolwiek ta ostatnia została wzbogacona ich bezpośrednimi obserwacjami, o których spontanicznie zeznawali, przez co ich depozycje procesowe nie stanowiły „kalki” zeznań pokrzywdzonych kobiet. Okoliczność ta przydawała ich relacjom wiarygodności, co powodowało, że wypowiedź procesowa każdego świadka zachowywała swój indywidualny charakter i bynajmniej nie nosiła śladów wzajemnego uzgadniania – świadkowie nie starali się obciążać oskarżonego za wszelką cenę,

wyraźnie odróżniając fakty zasłyszane od tych, które sami spostrzegli, akcentując okoliczności, których nie pamiętali tudzież nie zarejestrowali.

W świetle powyższego zasadnie Sąd Okręgowy dał wiarę pokrzywdzonym kobietom również co do tego, że obawiały się spełnienia grózb wypowiedzianych pod ich adresem przez oskarżonego.

Wszak bezpośrednio na tę okoliczność zeznawali zarówno Z. M. i E. A. (1), jak i Ł. R. oraz B. B. (1). Ostatni z ww., towarzysząc pokrzywdzonym kobietom w różnych sytuacjach życiowych, mogli sami obserwować reakcje E. i M. Ł. (3) w odpowiedzi na zachowanie oskarżonego.

Część świadków miała również okazję wcześniej

skonfrontować się z T. Ł. (1), który także wobec osób postronnych potrafił zachowywać się agresywnie. Mało tego w przeszłości oskarżony był karany za zniszczenia mienia, a miarą jego możliwości było także zachowanie z (...) roku, kiedy to T. Ł. (1), jak sam przyznał, z czystej złościwości ukradł kamerę, urwał antenę samochodową oraz zerwał cyfry z budynku oznaczające numer posesji byłej żony. Niezależnie od tego, jak prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy, groził Ł. R. pozbawieniem życia, a w końcu rzucił w jego kierunku metalowym tłuczkiem do mięsa, kiedy ten słownie chciał go powstrzymać przed oddaleniem się i umożliwić przez to funkcjonariuszom

Policji
zatrzymanie go
z uwagi na
jego agresywne
zachowanie.

Oceny tej
bynajmniej nie
podważał fakt, iż
pokrzywdzone,
pomimo iż
oskarżony groził
im od (...) roku,
to do czasu zdarzenia
z dnia (...) roku
nie zgłaszały
interwencji
Policji ani nie
składały
formalnie
zawiadomienia o
kierowanych
pod ich adresem
groźbach.
Zauważyć
bowiem należy,
że
pokrzywdzone
rozmawiały na
ten temat z
funkcjonariuszami
miejscowego
Komisariatu
Policji, którzy
jednak fakt ten
bagatelizowali,
sugerując, że nie
jest to nic
poważnego. O ile
E. Ł. początkowo
sytuacje te
lekceważyła na
tyle, że nie
zgłaszała
formalnego
zawiadomienia o
przestępstwie
ani nie domagała
się ścigania i

ukarania
oskarżonego za
przestępstwo
groźby karalnej,
uważając że
sobie poradzi
bez tego, o
tyle po sytuacji
z (...) roku
zmieniła zdanie,
nie chcąc
ryzykować
życiem córki.
Jak przyznała
bowiem w
śledztwie „(...)”
nie myślałam,
że może zrobić
krzywdę
dziecku.
Jednakże po tym
incydencie w
dniu
wczorajszym ja
obawiam się
że te wszystkie
wcześniejsze
groźby
pozbawienia
życia, które
wypowiadał pod
moim i córki
adresem może
spełnić i zrobić
nam krzywdę.”
(vide: k. 69).
Tym samym
przestępstwo
groźby karanej
zmaterializowało
się jako typ
czynu
zabronionego
znamiennego
skutkiem.
Ustawodawca
nie wymaga
wszakże, aby
między
wyrażeniem

groźby a
powstaniem
obawy jej
spełnienia
musiała
zaistnieć
koincydencja
czasowa (por.
wyrok SN z
21.05.2020 r., V
KK 85/20, LEX
nr 3028938;
wyrok SA we
Wrocławiu z
26.09.2019 r.,
II AKa 263/19,
LEX nr
3028937). Z
kolei M. Ł.
(1) od początku
traktowała
groźby
oskarżonego
poważnie, ma
zaburzenia
lękowe i z
tego też względu
korzysta z
pomocy
psychologa
szkolnego.

Bezspornym
bowiem jest,
że do bytu
tego rodzaju
przestępstwa
konieczne jest
traktowanie
groźby przez
zagrożonego na
serio. Ustawowe
wyrażenie
„jeżeli groźba
wzbudza w
zagrożonym
uzasadnioną
obawę, że będzie
spełniona”
należy

interpretować w ten sposób, iż pokrzywdzony winien traktować groźbę poważnie i uznawać jej spełnienie za rzeczywiście możliwe. Jak słusznie zauważył jednak Sąd Najwyższy w wyroku z (...), s. 95: „Wzbudzenie obawy w zagrożonym należy oceniać subiektywnie, nie zaś z punktu widzenia obiektywnego niebezpieczeństwa realizacji groźby”. Z drugiej strony to czy pokrzywdzone miały uzasadnione podstawy obawiać się realizacji gróźb oskarżonego należy oceniać z punktu widzenia kryteriów zobiektywizowanych, ale zrelatywizowanych do subiektywnych odczuć zagrożonego. Jak słusznie podniósł Sąd Najwyższy w wyroku z (...): „Uzasadniona

obawa, w
konstrukcji
przepisu art. 190
§ 1 k.k., jest
tym elementem,
który pozwala
ująć i
zweryfikować,
czy subiektywne
odczucie obawy
pokrzywdzonego
co do spełnienia
groźby miało
obiektywne
(uzasadnione)
podstawy. Nie
wystarczy zatem
to, że
pokrzywdzony
oświadczy, iż
obawiał się
spełnienia
groźby;
konieczne jest
bowiem
dokonanie
oceny, czy jego
przekonanie
miało
obiektywne
podstawy w
ustalonych
okolicznościach.
Obiektywizacja
podstawy
wymaga zaś
oceny w oparciu
zarówno o
osobowość
pokrzywdzonego,
jak i
okoliczności,
które pozwalają
stwierdzić, że
każdy przeciętny
człowiek o
podobnej
osobowości,
cechach
psychiki,

intelektu co
pokrzywdzony,
w ustalonych
okolicznościach,
uwzględniając
także
wcześniejsze
ewentualne
relacje pomiędzy
oskarżonym a
pokrzywdzonym,
towarzyszące
wypowiedziom
zachowania,
uznałby groźbę
za rzeczywistą
i wzbudzającą
obawę jej
spełnienia”.

Przenosząc
powyższe
rozważania na
kanwę
rozpatrywanej
sprawy,
stwierdzić
trzeba, iż
pokrzywdzone
miały
obiektywne
podstawy
obawiać się
spełnienia
wypowiedzianych
pod ich adresem
gróźb przez T. Ł.
(1), który wszak
„nękał” je od
dwóch miesięcy
– po kilka
razy dziennie
przez dwa-trzy
dni w tygodniu,
najczęściej pod
wpływem
alkoholu,
stosując agresję
słowną
względem

pokrzywdzonych,
jak i fizyczną
względem
przedmiotów,
mając na koncie
skazania za
zniszczenia
mienia.

Dodatkowo ww.
jako matka i
córka wiedziały,
że oskarżony
w przeszłości
był pozbawiony
wolności w
związku z tym,
że miał spalić
samochód
Komendanta
Policji w G.
oraz uszkodzić
drzwi siekierą
swojej matce, co
czyniło zeń bez
wątpienia osobę
impulsywną,
agresywną, a
pod wpływem
alkoholu nawet
nieprzewidywalną,
w świetle czego
każda przeciętna
osoba
znajdująca się
w takiej sytuacji
jak
pokrzywdzone i
o podobnej doń
konstrukcji
psychicznej i
wiedzy na temat
groźącego,
obawiały się
spełnienia gróźb
pozbawienia
życia
wypowiadanych
przez
oskarżonego.

Powyższe
należało odnieść
także do zeznań
Ł. R. w
zakresie w jakim
stwierdził, iż
w dniu (...)
roku oskarżony
i jemu groził
pozbawieniem
życia, co ten
potraktował
poważnie i
obawiał się jej
spełnienia –
pokrzywdzony
wiedział bowiem
zarówno z
własnych
doświadczeń, jak
i z relacji E.
Ł., że oskarżony
potrafi być
agresywny i
nieprzewidywalny,
zwłaszcza pod
wpływem
alkoholu. Fakt
wypowiadania
gróźb
pozbawienia
życia pod
adresem
pokrzywdzonego
został bowiem
bezpornie
dowodzony
przez Sąd
Okręgowy, który
słusznie w tym
zakresie dał
wiarę zeznaniom
Ł. R. oraz
B. B. (1) -
który wprawdzie
będącym
świadkiem ze
słyszania
potwierdził nie

treść groźby, ale samą okoliczność jej wypowiedzenia (vide: k. 156v) - jako konsekwentnym i prawdopodobnym z punktu widzenia zasad wiedzy i doświadczenia życiowego. Okoliczność, iż świadkowie, którym apelujący zarzuca stronniczość, a mianowicie E. Ł. oraz M. Ł. (1) bezpośrednio nie potwierdziły tego faktu skutecznie ów zarzut skarżącego obala. Dość przypomnieć, że M. Ł. (1) zeznała, iż oskarżony „coś” wykrzykiwał do pokrzywdzonego jednak nie zrozumiała słów z uwagi na dzielącą ich odległość. Gdyby więc ww. (wraz ze świadkiem B.) uzgodnili wspólną wersję zdarzeń po to, aby oskarżonego bezpodstawnie pogrążyć, to bez wątpienia zawczasu

ustaliliby
wspólną wersję
zdarzeń.

Tymczasem, w
sposób
oczywisty tak nie
było, o czym
świadczy już
tylko
przywołana
powyżej
okoliczność.

Bez wątpienia
obawy
pokrzywdzonego
co do spełnienia
groźby były
uzasadnione –
oskarżony wszak
groził Ł. R. w
ten sposób, że
trzymał w ręce
tłuczek do mięsa
mówiąc, że tym
„tłuczkiem
rozwali mi
głowę” (vide: k.
444), „mnie tym
tłuczkiem zaj...
ie” (vide: k. 445).
Każdy rozsądny
człowiek
znajdujący się
w takiej jak
pokrzywdzony
sytuacji,
dysponujący
określoną
wiedzą o jego
wcześniejszym
zachowaniu -
zwłaszcza
względem byłej
żony i córki
- słowa te
potraktowałby
poważnie jako
wypowiedziane

na serio a nie dla
postrachu.

Wnioskowania
tego nie obala,
wbrew
odmiennym
zapatrywaniom
apelującego
obrońcy, fakt, iż
zarówno córka
oskarżonego M.
Ł. (1), jak i Ł. R.
podążyli w ślad
za oddającym się
z posesji E.
Ł. oskarżonym.
Skarżący pomija
bowiem w
sposób
tendencyjny
towarzyszącą
ww. motywację.

Wszak córka
oskarżonego w
obawie o
bezpieczeństwo
własne i matki
nakazała tej
ostatniej
zawiadomić o
zachowującym
się agresywnie
oskarżonym
Policję, a
następnie sama
zawezwała na
miejsce swojego
partnera B. B.
(1), wraz z
którym udała się
na poszukiwania
oskarżonego w
celu
zlokalizowania
miejsca, w
którym się
znajdował i
doprowadzenia

do jego skutecznego zatrzymania.

Mało tego, była w kontakcie z matką i jej partnerem Ł. R., który także poczuwał się do zapewnienia bezpieczeństwa pokrzywdzonym kobietom i dlatego ruszył w ślad za oskarżonym, po ustaleniu przez M. Ł. (1), gdzie aktualnie znajduje się T. Ł. (1) i w jakim kierunku się przemieszcza.

Nie sposób przy tym pominąć tego, że M. Ł. (1) utrzymywała bezpieczny dystans od oskarżonego i podążała jego śladem w bezpiecznej odległości tak, aby samej pozostać niewidoczną dla oskarżonego, a jednocześnie nie stracić go z pola widzenia. Wprawdzie Ł. R. podszedł sam do oskarżonego, chcąc, aby ten poczekał na przyjazd Policji, jednakże po słowach oskarżonego,

aby go zostawił
gdyż inaczej go
„zaje..ie”, nie
próbował siłą
zatrzymać T.
Ł. (1) a
jedynie podążał
za nim. Czynił to
nawet wówczas,
gdy oskarżony
wyciągnął
metalowy
tłuczek do
mięsa, mówiąc
do
pokrzywdzonego,
że jeśli nie
przestanie za
nim iść to
rozwali mu
głowę.
Okoliczność ta
nie świadczy
jednak o tym, że
pokrzywdzony
nie obawiał się
groźby
oskarżonego,
wbrew
odmiennym
zapatrywaniom
apelującego. Nie
sposób bowiem
pominąć tego,
że kiedy jednak
oskarżony
ponownie
zagroził mu, że
go „zaj...ie” tym
tłuczkiem, to
Ł. R. zwiększył
dystans i
odsunął się na
odległość 10-15
metrów. To zaś
świadczyło o
tym, że słowa
te potraktował
on poważnie
i świadomie

podjął związane z tym ryzyko w trosce o bezpieczeństwo E. Ł. i jej córki. Te z kolei mogło im i samemu pokrzywdzonemu zapewnić doprowadzenie do skutecznego zatrzymania oskarżonego przez Policję, która zresztą dzięki pokrzywdzonym w niedługim czasie zjawiała się na miejscu zdarzenia i ujęła T. Ł. (1).

Oceny tej nie podważa okoliczność, iż oskarżony niejako ostrzegał pokrzywdzonego, aby ten za nim nie szedł, a skoro pomimo tego ów go nie posłuchał, to tym samym, w mniemaniu apelującego, sprowokował oskarżonego. Na gruncie teoretycznym odróżnia się wprowadzenie ostrzeżenia od groźby (N.-G., Groźba bezprawna, s. 144). Różnica tkwi jednak w motywacji oraz celach

występujących po stronie sprawcy. W przypadku ostrzeżenia występuje pozytywna motywacja (np. życzliwość sprawcy dla ostrzeżanego), w przypadku zaś groźby pozytywnej motywacji brakuje. Celem groźby jest zastraszenie innej osoby, celem ostrzeżenia zaś uchronienie jej przed groźącym niebezpieczeństwem (por. wyrok SN z 18.01.1934 r., I K 927/33, Zb. Orz. 1934/6, poz. 110; M. Mozgawa [w:] M. Budyn-Kulik, P. Kozłowska-Kalisz, M. Kulik, M. Mozgawa, Kodeks karny. Komentarz aktualizowany, LEX/el. 2022, art. 190). W realiach rozpatrywanego przypadku taka pozytywna motywacja oskarżonemu z pewnością nie przyświecała, bowiem chciał on ewidentnie zastraszyć Ł.

R. i zapobiec ewentualnemu doprowadzeniu przez niego do zatrzymania go przez Policję.

W świetle powyższego fakt, iż pokrzywdzony narażał się na niebezpieczeństwo ze strony oskarżonego, nie wykluczał tego, że jednocześnie obawiał się go. Zresztą groźby pokrzywdzony również dobrze mógł zacząć obawiać się nie tuż po jej wypowiedzeniu, a dopiero po rzuceniu w jego kierunku tłuczkiem do mięsa, co w każdym człowieku, który znalazłby się w takim jak pokrzywdzony położeniu wywołałoby poczucie zagrożenia – obawę przed spełnieniem groźby. Zresztą zdarzenie to musiało wyrzucić silne wrażenie na pokrzywdzonym, który uznał T. Ł. (1) za osobę nieobliczalną i

zaburzoną (vide:
k. 7).

Reasumując,
okoliczność, że
nikt nie był
naocznym
świadkiem
kierowania przez
oskarżonego
groźby karalnej
pod adresem
Ł. R., nie
wykluczała
możliwości
pozytywnego
ustalenia tego
faktu – wszak
obowiązująca
procedura karna
nie wyklucza
oparcia ustaleń
w przedmiocie
winy i sprawstwa
oskarżonego na
jednym
dowodzie,
naturalnie pod
warunkiem, że
dowód ten jest
logiczny, nie
budzi
uzasadnionych
wątpliwości z
punktu widzenia
zasad wiedzy
i doświadczenia
życiowego, a
jego ocena jest
wszechstronna i
należyście
uzasadniona,
czyli odpowiada
wymogom art.
7 k.p.k. Te
ostatnie zaś -
jak to wykazano
powyżej - zostały
w niniejszej

sprawie
spełnione.

Brak było również podstaw do zasadnego kwestionowania przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy oceny dowodów, które legły u podstaw ustaleń w zakresie usiłowania spowodowania u Ł. R. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu przez oskarżonego.

Zasadniczo ustalenia te opierały się na zeznaniach pokrzywdzonego, który szczegółowo opisał okoliczności w jakich T. Ł. (1), po wcześniej wypowiedzianych pod jego adresem groźbach, iż rozwali mu głowę trzymanym w ręku tłuczkiem do mięsa i że go nim „zaj...ie”, rzucił nim w jego kierunku, który przeleciał na wysokości ramienia (...) w odległości około pół metra, upadając

ostatecznie 3-4 metry za nim, na posesję, jak się następnie okazało, matki oskarżonego.

Relacja pokrzywdzonego w tym zakresie była logiczna i konsekwentna – oskarżony nie ubarwiał jej w kolejnych zeznaniach ani nie modyfikował istotnie przebiegu zdarzenia – opisywał je w toku rozprawy tak jak je zapamiętał i w sposób zasadniczo spójny z zeznaniami złożonymi w śledztwie. Mało tego, na rozprawie spontanicznie odpowiadał na pytania uszczegółowiające jego procesową wypowiedź, nie obciążając oskarżonego ponad miarę. Potwierdzeniem powyższego jest fakt, iż pokrzywdzony zeznał m.in. „(...) nie wiem czy gdybym się nie uchylił to ten tłuczek by mnie trafił. Ja

uchylając się zareagowałem instynktownie.” (vide: k. 445), mimo nieco odmiennej wymowy zeznań złożonych „na gorąco” w śledztwie: „(...) wziął zamach i rzucił mnie tym tłuczkiem, ja uchyliłem się i dzięki temu nie trafił we mnie.” (vide: k. 7), co świadczyło o szczerości procesowej wypowiedzi pokrzywdzonego i naturalnym dla upływu czasu zacieraniu się w ludzkiej pamięci szczegółów zdarzenia. Gdyby więc ww. chciał bezpodstawnie pomówić oskarżonego, jak to sugeruje apelujący, to niechybnie zeznałby na rozprawie, że tłuczek, który wszak „leciał w moim kierunku” niechybnie by go trafił, mało tego mógł potwierdzić, że ów tłuczek „przeleciał” nie na wysokości jego ramienia a głowy, czego

jednak nie zeznał, co świadczy o prawdomówności świadka i o tym, że jego procesowa wypowiedz nie była tendencyjna oraz nacechowana osobistą urazą do oskarżonego.

Z procesowych walorów zeznań pokrzywdzonego bez wątpienia zdawał sobie sprawę apelujący, który ostrze swojej krytyki odwoławczej skierował na zeznania M. Ł. (1) oraz B. B. (1) – te jednak zdaniem instancji odwoławczej nie podważają wniosków wyprowadzonych przez Sąd Okręgowy odnośnie sprawstwo oskarżonego w aktualnie rozpatrywanym zakresie.

Przed wszystkim M. Ł. (1) stanowczo zeznała, że idąc w pewnej odległości za oskarżonym i

podążającym za nim Ł. R. widziała jak ten pierwszy „trzymał w ręku jakiś przedmiot (...) i rzucił czymś w jego stronę. (...) On przeleciał blisko pana Ł. i upadł na terenie posesji mojej babci. Pan Ł. się przestraszył i stanął. Ojciec szedł dalej.” (vide: k. 450). Wersję tę konsekwentnie podtrzymywała w toku całego postępowania, a korespondowała ona z zeznaniami pokrzywdzonego. Nie sposób jednak uznać za skarżącym, iż stanowiły one powtórzenie relacji Ł. R. - gdyby wszak tak było M. Ł. (3) potwierdziłaby nie tylko to, że słyszała jak oskarżony groził pokrzywdzonemu, ale i widziała, że rzucił w jego kierunku tłuczkiem do mięsa. Tak zaś nie było - świadek wyraźnie oddzielała fakty, które sama

spozstrzegła od tych, o których dowiedziała się post factum, w tym na podstawie własnych obserwacji (jak to, że przedmiotem, którym oskarżony rzucił w kierunku pokrzywdzonego był tłuczek do mięsa, co świadek spozstrzegła gdy pokrzywdzony przeskoczył przez płot i podniósł go z ziemi) i oddzielała je od subiektywnych ocen, co nadawało jej zeznaniom indywidualnego charakteru i świadczyło o prawdziwości jej relacji.

Dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny wiarygodności odnośnych zeznań świadka nie podważał fakt, iż z odległości, którą w swoich zeznaniach podała, nie była zdaniem skarżącego w stanie zaobserwować

tych wszystkich
szczegółów, o
których zeznała,
a to z uwagi
na kształt ulicy
i porę nocną, a
czego wykazania
obronie rzekomo
uniemożliwił
Sąd meriti,
bezzasadnie
oddalając
wniosek
dowodowy o
przeprowadzenie
ogłędzin miejsca
zdarzenia. Z
powyższą
konstatacją
skarżącego nie
sposób się
zgodzić.

Zgodnie z treścią
art. 167 k.p.k.
dowody
przeprowadza
się na wniosek
stron albo z
urzędu, co jest
wyrazem zasady
kontradiktoryjności
w procesie
karnym i
realizacją prawa
do obrony w
sensie
materialnym,
której granice
zakreślił
ustawodawca,
m.in.
szczegółowo
regulując
podstawy (art.
170 § 1 i
2 k.p.k.) oraz
tryb oddalania
wniosków
dowodowych

(art.170 § 3 k.p.k.),
podlegających ścisłej wykładni z uwagi na ich gwarancyjny charakter. Z drugiej strony samo odwoływanie się do zasad ogólnych, jak prawo do obrony w procesie karnym, nie zmienia oczywistego faktu, że wnioski dowodowe muszą być powiązane z okolicznościami, które mają być udowodnione lub prowadzić do wykrycia właściwego dowodu (art. 169 § 1 i 2 k.p.k.), muszą mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, być dopuszczalne, dać się przeprowadzić i nadawać się do wykazania danej okoliczności (art. 170 § 1 k.p.k.) (por. postanowienie SN z 2006.05.05, III KK 351/05, LEX nr 182994).

Apelacja skarżącego nie zdołała

skutecznie
poddąć w
wątpliwość
trafność ocen
Sądu I instancji
w odniesieniu do
zeznań świadka
M. Ł. (1) i
wyprowadzonych
m.in. na tej
podstawie
wniosków co do
winy i sprawstwa
oskarżonego Ł.
w aktualnie
rozpatrywanym
zakresie.
Wprawdzie
przepis art. 169
§ 2 k.p.k.
przewiduje, że
wniosek
dowodowy może
zmierzać do
wykrycia lub
oceny
właściwego
dowodu, ale i
tak musi on
być możliwy do
przeprowadzenia
i mieć znaczenie
dla
rozstrzygnięcia
sprawy. Nie
można więc
dopuszczać
dowodów w
oderwaniu od
faktycznych
realiów
rozpoznawanej
sprawy. Sąd
nie jest wszak
zobowiązany do
przeprowadzenia
wszystkich
zgłoszonych
przez strony
dowodów, lecz

tylko tych, które mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. W szczególności dowody nie mogą być przeprowadzany niejako "na wszelki wypadek", dla sprawdzenia, czy za ich pomocą da się wyprowadzić kolejną wersję zdarzenia.

Zgodnie z treścią art. 169 § 2 k.p.k. dowód ma bowiem zmierzać do wykrycia lub oceny właściwego dowodu (por. wyrok SN z 2015.11.20, (...) 70/15, LEX nr 1941904; wyrok SN z 2015.08.20, (...) 44/15, LEX nr 1771721; postanowienie SN z dnia 26 kwietnia 2013 r., III KK 42/13, LEX nr 1331333 i z dnia 31 maja 2016 r., III KK 173/16, LEX nr 2057624).

Faktem jest, że Sąd Okręgowy postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu (...) roku

oddalił w trybie art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k. wniosek dowodowy obrońcy oskarżonego, zgłoszony w piśmie procesowym z dnia (...) roku (vide: k. 478). Wprawdzie sposób oddalenia rzeczonoego wniosku mógł budzić uzasadnione zastrzeżenia, zwłaszcza jeśli idzie o powody takiego postąpienia, to bez wątpienia rozstrzygnięcie Sądu meriti było słuszne, a przynajmniej skarżący nie wykazał możliwego wpływu tego uchybienia na treść zaskarżonego wyroku.

W tym miejscu przypomnieć trzeba, iż zarzut obrazy przepisów prawa procesowego (error in procedendo), który stanowi względną przyczynę odwoławczą, skutecznie

można podnieść tylko wówczas, gdy "mogła mieć wpływ na treść orzeczenia" (art. 438 pkt 2). Konsekwencją takiej regulacji prawnej dla uznania trafności zarzutu obrazy przepisów prawa procesowego jest ciążący na instancji ad quem obowiązek ustalenia zarówno faktu, że miało miejsce określone naruszenie prawa procesowego, jak i okoliczności, że mogło ono mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Ustawa wymaga więc, by między uchybieniem procesowym a orzeczeniem zachodził związek przyczynowy, choć nie wymaga, by wpływ ten rzeczywiście zaistniał, wystarczy możliwość jego zaistnienia (K. Marszał (w:) K. Marszał i in., Proces..., 2012, s. 233). Słusznie

stwierdza się w piśmiennictwie, że "wpływ uchybień proceduralnych na wynik postępowania zależy od konkretnego układu procesowego, wskutek czego to samo uchybienie może w pewnych sytuacjach mieć zasadniczy wpływ na treść orzeczenia, a w innych - żaden. Zrozumiałe jest zatem, że każda obraza przepisów postępowania (z wyjątkiem wymienionych w art. 388 - obecnie w art. 439) wymaga oceny indywidualnej, dokonywanej na tle okoliczności konkretnego wypadku" (por. Z. Doda, A. Gaberle, Kontrola odwoławcza..., s. 112).

Analiza treści postanowienia Sądu Okręgowego w przedmiotowym zakresie wskazuje, że dowód ten został uznany za

zbyteczny,
albowiem
okoliczność, na
którą został
zawnioskowany
nie miała,
zdaniem Sądu
meriti,
znaczenia dla
rozstrzygnięcia
sprawy, a
jednocześnie
zmierzał on w
sposób
oczywisty do
przedłużenia
postępowania
(vide: k.
565-566).
Jakkolwiek taki
sposób
rozpoznania
przedmiotowego
wniosku
dowodowego nie
był prawidłowy i
utrudniał
kontrolę
odwoławczą
(zgodnie z
treścią art.170
§ 3 k.p.k.
oddalenie
wniosku
dowodowego
następuje w
formie
postanowienia,
które wymaga
uzasadnienia,
które nie może
sprowadzać się
do powtórzenia
słów ustawy),
a ponadto w
realiach
procesowych
rozpatrywanej
sprawy nie
sposób było

uznać, że podstawowym celem odnośnego wniosku dowodowego było wyłącznie przewleczenie postępowania, skoro został on zgłoszony miesiąc po przesłuchaniu świadka (por. wyrok SA w Gdańsku z 5.12.2012 r., II AKa 415/12, LEX nr 1239875), to jednak wnioskowany przez obronę dowód nie był przydatny do ustalenia faktów relewantnych orzeczniczo.

Faktem jest, iż M. Ł. (1) zeznała, że zdarzenie pomiędzy oskarżonym a Ł. R. obserwowano z odległości kilkudziesięciu metrów – około 100 – 60. Bezsprzeczne jest i to, że była to odległość na tyle duża, że świadek nie zrozumiała słów, które T. Ł. (1) wykrzykiwał w kierunku pokrzywdzonego. Z drugiej strony zdarzenie miało

charakter dynamiczny – jego uczestnicy przesuwali się do przodu, a za nimi świadek Ł., która stopniowo zmniejszała dystans (oskarżonego spostrzegła najpierw z odległości około 100 metrów – vide: k. 451). O tym, że zdarzenie miało miejsce w porze nocnej – około godz. (...) roku jest bezsporne, analogicznie jak to, że ulica (...), na której doszło do analizowanego zdarzenia była dobrze oświetlona, co nie zostało w toku postępowania zakwestionowane (vide: k. 446). Niesporny był również przebieg ulicy – po łuku (k. 581) i miejsce, w którym doszło do kulminacyjnego momentu zdarzenia. W świetle powyższego uznać należało, że przeprowadzenie oględzin miejsca

zdarzenia – in concreto ulicy (...) w N. – od skrzyżowania ulicy (...) z ulicą (...) do wysokości posesji nr (...) na ulicy (...) na okoliczność, czy świadek M. Ł. (1) mogła być bezpośrednim świadkiem zdarzenia, było zbędne. Wszak świadek Ł. podała jedynie orientacyjną odległość z jakiej zaobserwowała moment rzucenie przez oskarżonego w kierunku pokrzywdzonego „jakims” przedmiotem, co nie może dziwić z uwagi na emocje towarzyszące zdarzeniu, jak i subiektywność „wzrokowej” oceny odległości, co jest kwestią indywidualną, a na pewno tak mierzona odległość zawsze pozostanie orientacyjną. Z tych względów dowód ten należało uznać w ocenie instancji odwoławczej nie tylko za zbyteczny (art.

170 § 1 pkt 2 k.p.k.), ale wręcz nieprzydatny do wykazania wiarygodności zeznań świadka (art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k.), bo w istocie do tego on zmierzał. Tymczasem M. Ł. (1) była pewna, że odległość w jakiej się znajdowała od uczestników zdarzenia pozwalała jej na bardzo dobre zaobserwowanie zachodzących pomiędzy nimi interakcji. Świadczy o tym choćby to, że widziała jak pokrzywdzony „gdy ojciec rzucił pana Ł. narzędziem zrobił unik do tyłu i lekko ukucnął” (vide: k. 451), czego nie opisał w takich szczegółach nawet sam pokrzywdzony, a co wręcz utwierdza w tym, że świadek Ł. nie tylko nie uzgodniła swoich zeznań z pokrzywdzonym, ale opisała zdarzenie w taki sposób, który świadczył, o tym,

że była jego bezpośrednim (naocznym) obserwatorem.

W tych okolicznościach nieprzeprowadzenie wniosku przez obronę dowodu nie prowadziło do obrazy art. 170 k.p.k., mogącej mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Jak słusznie stwierdził Sąd Najwyższy „Nie można uznać za naruszenie prawa sytuacji, gdy sądy powszechne za pomocą innych, niż by sobie życzyły tego strony, określonych dowodów realizują swój obowiązek ustalenia prawdy materialnej” (postanowienie SN z 28.10.2020 r., II KK 405/19, LEX nr 3077362).

Z tożsamyh powodów Sąd Apelacyjny uznał ponowiony przez skarżącego w apelacji wniosek dowodowy za niemający

znaczenia dla
rozstrzygnięcia
sprawy, a w
szczególności za
nieprzydatny do
wykazania
lansowanej
przez jej autora
tezy o
niewiarygodności
zeznań świadka
Ł..

Przeprowadzonej
przez Sąd
Okręgowy oceny
zeznań M. Ł. (1)
nie podważały
zeznania B.
B. (1), które
jedynie pozornie
pozostawały z
tymi pierwszymi
w sprzeczności.
Sąd Okręgowy
słusznie uznał,
że zeznania
tych świadków
są ze sobą
koherentne,
jednak
stanowiska
swojego nie
rozwinął, co
stanowiło
 przyczynek do
apelacji.

Faktem jest,
iż wymieniony
jako świadek
na rozprawie
w spontanicznej
fazie wypowiedzi
zeznał: „Ja nie
widziałem żeby
w dniu (...)
r. oskarżony
rzucił w stronę
Ł. R. jakimś

przedmiotem.
(...) Ja później rozmawiałem o tym z M.. Mówiła, że pan Ł. rzucił tym przedmiotem w pana Ł..” (vide: k. 452). Natomiast w śledztwie świadek zeznał m.in. „(...) zauważyłem jak T. trzyma coś w ręce i rzuca tym przedmiotem za ogrodzenie posesji babci M.. Ja nie widziałem momentu T. miałby czymś rzucać w Ł..” (vide: k. 156v). Zeznania te po ich czytaniu w trybie art. 391 § 1 k.p.k. świadek podtrzymał, oświadczając, iż nie przypomina sobie, aby widział jak oskarżony rzuca jakimś przedmiotem za ogrodzenie posesji babci M. Ł. (3), ale nie wyklucza, że tak było z uwagi na niepamięć co do szczegółów zdarzenia spowodowana upływem czasu (vide: k. 453).

W tych zeznaniach

skarżący
upatruje
potwierdzenia
wyjaśnień
oskarżonego,
wedle których
zamiarem T.
Ł. (1) było
nie ugodzenie
tłuczkiem
pokrzywdzonego
a przerzucenie
swoich rzeczy
za ogrodzenia
posesji matki
oskarżonego z
uwagi na brak
kluczy i pilota
do bramy
wejściowej w
celu
przenocowania
w jej domu
(względnie
schronienia się
przed
pokrzywdzonym,
który miał
napaść na
oskarżonego,
wedle jego wersji
prezentowanej w
śledztwie).
Wprawdzie Sąd
rozbieżności te
zbagatelizował:
„Drobne różnice
w relacjach
poszczególnych
świadków (...)
były skuterkiem
procesu
zapominania, a
nie próbą
wprowadzenia w
błąd organów
ścigania i
wymiaru
sprawiedliwości”,
jednakże

konkluzja, że
„Okazały się bez
znaczenia dla
oceny
wiarygodności
świadków” była
trafna.

Nie sposób
bowiem
pomiąć
pozostałych
elementów
procesowej
wypowiedz
świadka B., z
których wynika,
iż nie
towarzyszył on
przez cały czas
M. Ł. (1):
„Na miejsce
przyjechał pan
Ł., poszedł za
oskarżonym, a
M. za nimi.
„Skęcili w ul.
(...). Ja byłem
za nimi, bo
(...) cofnąłem się
po kurtkę i
zadzwońiłem na
policję. Potem
poszedłem na
ul. (...), a gdy
tam doszedłem
na miejscu była
już policja.”
(vide: k. 453).
O powyższym
świadek B. nie
zeznał w
śledztwie a
okoliczność ta
pozostaje
istotna, gdyż
w jej świetle
uzasadnionym
jest
wnioskowanie,

że świadek mógł
nie widzieć
całości
analizowanego
fragmentu
zdarzenia
tudzież nie
skupić na nim
swojej wyłącznej
uwagi, nawet
jeśli, jak zeznała
M. Ł. (1):
„Doszedł do
mnie mój
chłopak i razem
obserwowaliśmy
co się dzieje.” ,
skoro nawet ona
nie wiedziała
„(...) czy B.
widział moment,
w którym ojciec
rzucił narzędzie
w pana
Ł..” (vide: k.
450).

Reasumując,
stwierdzić
należy, iż Sąd
Okręgowy w
pełni zasadnie
uznał
wyjaśnienia
oskarżonego w
zakresie w jakim
nie przyznał
się on do
popelnienia
zarzuconych mu
czynu za
niewiarygodne i
obliczone na
uniknięcie
grożącej mu
odpowiedzialności
karnej.
Powyższe należy
odnieść nie tylko
do wyjaśnień

odnoszących się do zarzuconych oskarżonemu przestępstw gróźb karalnych, ale także usiłowania wyrządzenia ciężkiego uszczerbku na zdrowiu Ł. R., gdyż były one sprzeczne nie tylko z resztą dowodów, na których Sąd orzekający się oparł, ale także nielogiczne i naiwne. Trudno bowiem dać wiarę oskarżonemu, że tłuczek do mięsa wypadł mu sam w kierunku bloków, a tym samym, że celowo go nie wyciągnął - najpierw w celu zagrożenia Ł. R. jego bezpośrednim użyciem, a następnie rzucenia nim w kierunku pokrzywdzonego, na co wprost wskazują zeznania Ł. R. i naocznego świadka zdarzenia – M. Ł. (1). Nadto, gdyby oskarżony miał zamiar zanocować w domu matki,

to powinien
był podejść do
ogrodzenia
okalającego jej
posesję i dopiero
przerzucić za
nie trzymany
w ręku tłuczek
do mięsa, a
nie rzucać nim
przez szerokość
drogi i pasu
zieleni rosnącej
przy posesji.
Postąpienie
takie jawi się,
wbrew
twierdzeniem
apelującego,
jako całkowicie
nieracjonalne i
sprzeczne z
doświadczeniem
życiowym. Poza
tym oskarżony,
jak zeznali ww.
świadkowie,
nawet nie zbliżył
się do
ogrodzenia
posesji swojej
matki, tylko
szybkim
krokiem oddalał
się w
przeciwnym
kierunku, chcąc
zapewne
uniknąć
zatrzymania
przez Policję -
wiedział bowiem
od Ł. R., że ta jest
powiadomiona i
oczekiwana na
miejscu
zdarzenia.

W konsekwencji,
w pełni zasadnie

Sąd Okręgowy nie dał wiary wyjaśnieniom T. Ł. (1) i co do tego, że nie miał on zamiaru wyrządzenia ciężkiego uszczerbku na zdrowiu Ł. R..

Ocenę tę skarżący wprawdzie kontestuje, utrzymując, iż oskarżony, nawet gdyby przyjąć, iż rzucił tłuczkiem w kierunku pokrzywdzonego, to nie mógł wyrządzić mu tak daleko idącej krzywdy w świetle opinii biegłej S. P.. Tymczasem nie sposób wnioskować o zamiarze li tylko na podstawie niektórych z możliwych skutków rzutu tłuczkiem w pokrzywdzonego, gdyż musi on wpływać z całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy.

Podkreślić należy, iż udowodnienie strony podmiotowej w procesie karnym następuje wiele

trudności,
ponieważ
znamiona
podmiotowe
czynu, będące w
istocie
przeżyciami
wewnętrznymi
sprawcy, jego
stanami
psychicznymi,
nie są
bezpośrednio
dostępne dla
innych osób,
a tym samym
nie poddają się
bezpośredniemu
badaniu i
weryfikacji. O
istnieniu i
charakterze tych
przeżyć (w tym o
postaci zamiaru
sprawcy)
wnioskować
można jedynie
pośrednio, na
podstawie ich
zewnętrznej
emanacji w
postaci
konkretnych
zachowań.
Wielokrotnie w
orzecznictwie
prezentowane
były poglądy, że
zamiaru
popęlnienia
przestępstwa nie
wolno
domniemywać
ani się domyślać,
lecz musi być
on ustalony w
sposób pewny,
wykluczający
jakąkolwiek
wątpliwość, w

szczególności w wypadku, gdy oskarżony nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wówczas to ustalenie niezbędnego dla skazania za przestępstwo umyślne zamiaru sprawcy winno odbywać się w oparciu o zewnętrzne przejawy jego zachowania i całości kształtu przedmiotowych i podmiotowych okoliczności zdarzenia. Dopiero bowiem na podstawie wszystkich okoliczności dotyczących danego wypadku i osoby sprawcy możliwe jest odtworzenie rzeczywistych przeżyć sprawcy i ustalenie do czego zmierzał, czego chciał, względnie – postępując w określony sposób – co przewidywał i na co się godził. Ustalenie więc rzeczywistego zamiaru powinno wynikać z oceny jego zewnętrznego

zachowania się opartego na świadomości możliwości lub konieczności zaistnienia tego, co sprawca chciał osiągnąć (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12.5.1976r., V KR 20/76, GP 1976, Nr 22; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 7.12.2016 r., II AKa 246/16).

Odnosząc przywołane powyżej rozważania do realiów przedmiotowej sprawy, skonstatować trzeba, iż Sąd Okręgowy w sposób trafny przypisał oskarżonemu usiłowanie spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego w zamiarze ewentualnym.

Zgodzić należy się z apelowującym, że z wywodów opinii białej z zakresu medycyny sądowej - S. P. wynika, iż

w zależności od tego w jaką część ciała metalowy tłuczek rzucony przez oskarżonego ugodziłby pokrzywdzonego, to mógłby on doznać w zasadzie każdego rodzaju obrażeń ciała od ciężkich po lekkie, np. w sytuacji trafienia pokrzywdzonego tłuczkiem w ramię osłonięte kurtką. Skarżący pomija jednak i to, że z opinii biegłej wynika również to, że gdyby jednak został on trafiony tłuczkiem w głowę to mógłby doznać ciężkich obrażeń ciała w postaci m. in. uszkodzenia gałki ocznej, złamania kości czaszki i krwawienia wewnątrzczaszkowego, ze skutkiem śmiertelnym włącznie (vide: k. 561). Wprawdzie wywody opinii były w tym względzie hipotetyczne dlatego, że nie doszło do kontaktu ciała

pokrzywdzonego z narzędziem, nie mniej jednak były one osadzone w realiach rozpatrywanej sprawy, a zatem uwzględniały rodzaj użytego przez oskarżonego narzędzia (metalowy tłuczek do mięsa z kratką do rozbijania z jednej strony i ostrzem do cięcia z drugiej, o długości 11 cm, osadzony na drewnianej rękojeści o długości 27 cm) sposób jego użycia (rzut z zamachem, z odległości 10-15 metrów), siłę rzutu (upadek narzędzia za ogrodzeniem i 3-4 metry za pokrzywdzonym), co pozwoliło biegłej ocenić ryzyko narażenia pokrzywdzonego na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu na bezpośrednie.

Miarodajności opinii nie podważa fakt,

iż wedle biegłej:

„Pokrzywdzony znajdował się w zakresie toru lotu narzędzia, które jak wynika z jego zeznań przeleciało nad jego ramieniem, czyli w okolicach głowy.” (vide: k. 584).

Tymczasem bezspornym jest, iż Ł. R. zeznał, że: „T. przeleciał obok mnie, koło mojego ramienia (...) w odległości ok. 50 cm (...)” (vide: k. 445).

Przeinaczenie zeznań pokrzywdzonego nie zmienia jednak tego, że pokrzywdzony znajdował się w zakresie toru lotu tłuczka do mięsa, skoro instynktownie uchylił się, czego nie uczyniłby gdyby nie obawiał się, że zostanie nim trafiony. W tym kontekście okoliczność ta nie zmienia więc zasadniczych wywodów opinii biegłej, które sprowadzają się do tego, że Ł. R. narażony był na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia,

albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, albo nastąpienia skutków określonych w art. 157 § 1 lub 2 k.k.

Zresztą opinii biegłej P. skarżący nie kwestionował w postępowaniu przed Sądem I instancji, a i nie czyni tego w apelacji w zakresie w jakim wywodzi z niej korzystane dla oskarżonego skutki. To zaś świadczy o wybiórczym i tendencyjnym podejściu do tego dowodu, obliczonym na uzyskanie korzystanego rozstrzygnięcia w instancji odwoławczej. Abstrahując od powyższego, stwierdzić trzeba, że opinia ta miała charakter jedynie pomocniczy, bowiem ustalenie zamiaru i kwalifikacji prawnej czynu należy do

wyłącznej
domeny sądu.

Mając powyższe
na uwadze Sąd
Okręgowy,
wbrew
zapatrywaniom
skarżącego,
poczynił w tym
zakresie trafne
ustalenia, które
co do zasady
prawidłowo
zakwalifikował
jako
wyczerpujące
znamiona
usiłowania
spowodowania u
Ł. R. ciężkiego
uszczerbku na
zdrowiu - w
zamiarze
ewentualnym.

Za taką ich oceną
przemawiały
ustalone w
sprawie
prawidłowo
okoliczności o
charakterze
przedmiotowym
jak i
podmiotowym.
Mianowicie: po
pierwsze - rodzaj
i sposób użycia
niebezpiecznego
narzędzia, jakim
niezaprzeczalnie
był metalowy
tłuczek do
mięsa, którym
oskarżony rzucił
po uprzednim
zamachu w
kierunku
oddalonego o

10-15 metrów
pokrzywdzonego,
upadając 3-4 m
za nim, co per
se świadczyło
o znacznej sile
rzutu; po drugie
- uprzednie
zachowanie
oskarżonego
względem
pokrzywdzonego,
który groził mu,
że rozwali mu
głowę
trzymanym w
ręku tłuczkiem,
że go nim „zaj...
ie”; po trzecie
- znajdowanie
się pod wpływem
alkoholu, który
jak powszechnie
wiadomo
wyzwała
zachowania
agresywne, tym
bardziej w
przypadku
oskarżonego,
który jest osobą
impulsywną i
agresywną;
motywacja
oskarżonego,
który chciał
zmusić
pokrzywdzonego
do odstąpienia
od niego
najpierw groźbą,
a następnie
właśnie rzutem
tłuczkiem, aby
w ten sposób
zapobiec
swojemu
zatrzymaniu
przez Policję,
a przy okazji

wyładować
narastająca w
nim frustrację.

Jak słusznie
argumentował
Sąd Okręgowy,
oskarżony, jak
każdy dojrzały
i przeciętnie
doświadczony
człowiek, zdawał
sobie sprawę z
tego, że trafienie
metalowym
tłuczkiem w
głowę
pokrzywdzonego
obiektywnie
mogło
spowodować
poważny uraz
czaszkowo –
mózgowy, a więc
ciężki
uszczerbek na
zdrowiu
(odpowiadający
nota bene
chorobie realnie
zagrożającej
życiu), którego
postaci nie
musiał sobie
dokładnie
wyobrazić,
wystarczający w
tym zakresie
jest bowiem
tzw. zamiar
ogólny. Jak
przyjmuje się
w judykaturze
sprawca musi
obejmować
świadomością
przynajmniej
możliwość
spowodowania
swoim

zachowaniem
ciężkiego
uszczerbku na
zdrowiu innej
osoby i chcieć
takiego skutku,
albo na
nastąpienie
takiego skutku
się godzić, przy
czym przyjmuje
się, że postać
ciężkiego
uszkodzenia
ciała,
wymieniona w
art. 156 § 1
pkt 1 lub 2
k.k., nie musi
być wyraźnie
sprecyzowana w
świadomości
sprawcy.

Dlatego też
postać zamiaru
sprawcy może
zbliżać się do
konstrukcji
zamiaru
ogólnego (dolus
generalis) - czyli
zamiaru
wyrządzenia
istotnego
uszczerbku w
dobrostanie
sprawcy (por.
postanowienie
SN z dnia
9 października
2018 r. III KK
552/18 OSNKW
2019/2/9).

Skoro,
przewidując taką
możliwość,
oskarżony
podjął jednak
opisane wyżej

zachowanie, tzn. rzucił ze znaczną siłą metalowym, obustronnym tłuczkiem do mięsa w stojącego w niedalekiej od niego odległości pokrzywdzonego, to niechybnie na taki skutek godził się. Okoliczność, że tłuczek przeleciał obok - na wysokości ramienia pokrzywdzonego w odległości ok. 50 cm i upadł 3-4 metry dalej za ogrodzeniem mierzącym ok. 1,5 m wysokości - oceny tej nie zmienia. Oskarżony wszak chybił a Ł. R. uchylił się od ciosu. W kontekście bowiem całokształtu okoliczności sprawy, a zwłaszcza wcześniejszego grożenia pokrzywdzonemu „rozwaleniem” głowy tłuczkiem nie sposób intepretować zamiaru oskarżonego jako obliczonego wyłącznie na przestraszenie pokrzywdzonego

tudzież ewentualnie spowodowanie u Ł. R. co najwyżej lekkich obrażeń ciała. Ponieważ zamierzony skutek nie nastąpił, zasadnym było zakwalifikowania czynu jako usiłowania – udolnego tyle, że nieudanego.

W konsekwencji powyższego stwierdzić należy, iż Sąd I instancji co do zasady nie dopuścił się zarzucanego przez obronę błędu w ustaleniach faktycznych, przyjmując iż T. Ł. (1) dopuścił się przestępstw groźby karalnej na szkodę E. i M. Ł. (1) oraz Ł. R., a jednocześnie usiłował wyrządzić temu ostatniemu ciężki uszczerbek na zdrowiu, rzucając w jego kierunku dwustronnym, metalowym tłuczkiem do mięsa.

Przypomnieć tu trzeba, iż o dopuszczeniu się

uchybień
określonego w
art. 438 pkt
3 k.p.k. można
zasadnie mówić
jedynie
wówczas, gdy
trafność ocen i
wniosków
wyprowadzonych
przez Sąd I
instancji z
okoliczności
ujawnionych w
toku przewodu
sądowego nie
odpowiada
prawidłowościom
logicznego
rozumowania.
Sama zaś tylko
możliwość,
przeciwstawienia
ustaleniom Sądu
orzekającego
odmiennego
poglądu nie
może prowadzić
do wniosku
o popełnieniu
błędów w
ustaleniach
faktycznych. W
tych warunkach
generalnie nie
ma podstaw
do odmiennych
ustaleń co do
zachowania się
oskarżonego niż
to uczynił Sąd
I instancji, a
w konsekwencji
uniewinnienia
go od
zarzuconych mu
czynów w
kontestowanym
przez

apelującego
zakresie.

Sąd Apelacyjny
nie dopatrył się
nadto, by w
sprawie
niniejszej
zachodziła
podstawa do
zmiany wyroku,
przewidziana w
art. 438 pkt
4 k.p.k. - z
powodów
wyeksplikowanych
przez
apelującego
obrońcę.

Przypomnieć
należy, iż rażąca
niewspółmierność
kary, o jakiej
mowa w art.
438 pkt 4 k.p.k.,
zachodzić może
tylko wówczas,
gdy na
podstawie
ujawnionych
okoliczności,
które powinny
mieć zasadniczy
wpływ na
wymiar kary,
można było
przyjąć, iż
zachodziłaby
wyraźna różnica
pomiędzy karą
wymierzoną
przez Sąd
pierwszej
instancji a karą,
jaką należałoby
wymierzyć w
instancji
odwoławczej w
następstwie
prawidłowego

zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (por. III KR 254/73, OSNPG 1974, nr 3-4, poz. 51 i aprobatę tego stanowiska: M. C., Z. Doda, Przegląd orzecznictwa, P.. 1975, nr 3, s. 64; wyrok SN z 13.02.2003, WK 1/03, OSNKW 2003/323). Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować. Zarzut rażącej

niewspółmierności
kary jako zarzut
z kategorii ocen
można zasadnie
podnosić tylko
wówczas, gdy
kara, jakkolwiek
mieści się w
granicach
ustawowego
zagrożenia, nie
uwzględnia
jednak w sposób
właściwy
zarówno
okoliczności
popelnienia
przestępstwa,
jak i osobowości
sprawcy –
innymi słowy,
gdy w
społecznym
odczuciu jest
karą
niesprawiedliwą
(wyrok SA w
Łodzi z
12.07.2000r., II
AKa 116/00,
podobnie –
wyrok SA w
Krakowie z
19.12.2000r., II
AKa 218/00,
wyrok S.A. we
Wrocławiu z
30.05.2003r., II
AKa 163/03,
OSA
2003/11/113).

Za przestępstwo
groźby karalnej
na szkodę Ł. R.
Sąd I instancji
wymierzył
oskarżonemu
karę 4 miesięcy
pozbawienia

wolności -
mogąc ją orzec
w granicach od
miesiąca do 2
lat pozbawienia
wolności albo
karę
łagodniejszego
rodzaju -
alternatywnie
grzywnę w
liczbie od 10
do 540 stawek
dziennych albo
ograniczenia
wolności od
miesiąca do 2
lat. Za ciąg
gróźb karalnych
na szkodę E.
Ł. i M. Ł.
(1) wymierzono
oskarżonemu
karę 8 miesięcy
pozbawienia
wolności, mogąc
ją orzec do
górnjej granicy
ustawowego
zagrożenia
zwiększonego o
połowę, czyli do
lat 3, oraz
środek karny w
postaci zakazu
kontaktowania
się i zbliżania się
do
pokrzywdzonych
E. i M. Ł.
(1) na odległość
mniejszą niż 10
metrów przez
okres 3 lat,
mogąc go orzec
w okresie od
roku do lat 15.
Za przestępstwo
kradzieży na
szkodę E. Ł. Sąd

meiriti
wymierzył
oskarżonemu
karę 4 miesięcy
pozbawienia
wolności oraz
grzywny w
liczbie 50 stawek
dziwnych w
kwocie po 10
zł każda, mogąc
je orzec w
granicach
odpowiednio –
od 3 miesięcy
do 5 lat
pozbawienia
wolności oraz
od 10 do
540 stawek
dziennych
grzywny. Za
przestępstwo
uszkodzenia
mienia na
szkodę E. Ł.
wymierzono
oskarżonemu
karę 4 miesięcy
pozbawienia
wolności, mogąc
ją orzec w
granicach od 3
miesiący do 5
lat pozbawienia
wolności. Z kolei
za przypisane
oskarżonemu
przestępstwo w
punkcie 6.
wyroku,
zagrożone
ustawowo karą
od 3 do 15
lat pobawienia
wolności, Sąd
Okręgowy orzekł
karę 3 lat
i 2 miesięcy
pozbawienia

wolności, a nadto przypadek tłuczka do mięsa. Kary te sprowadzono do kary łącznej 3 lat i 5 miesięcy pozbawienia wolności.

W ocenie Sądu Apelacyjnego tak ukształtowana represja karna jawiłaby się jako sprawiedliwa i nie raziłaby ani surowością, ani łagodnością, gdyby nie konieczność zmiany konstrukcji ciągu dwóch przestępstw groźby karalnej, przypisanych oskarżonemu w punkcie 2. zaskarżonego wyroku, na jedno przestępstwo popełnione jednocześnie na szkodę dwóch pokrzywdzonych, tj. E. i M. Ł. (1) oraz modyfikację czasookresu popełnionego przestępstwa. Sąd odwoławczy, niezależnie bowiem od zarzutów apelacyjnych skarżącego

obrońcy,
uwzględnił te
okoliczności
niejako z urzędu,
aczkolwiek w
graniach
zaskarżenia (co
do winy –
art. 447 § 1
k.p.k.) i zgodnie
z kierunkiem
zaskarżenia (na
korzyść),
uznając, że
utrzymanie
wyroku w tym
względzie
jawiłoby się
jako oczywiście
niesprawiedliwe
(art. 440 k.p.k.
w zw. z art. 433
§ 1 k.p.k.). Z
uznanych wszak
za wiarygodne
zeznań
pokrzywdzonych
kobiet wynikało,
że T. Ł. (2) groził
swojej byłej
żonie oraz córce
w tym samym
miejscu i czasie
jednocześnie, co
najlepiej oddaje
liczba mnoga
używana przez
świadków w
opisie treści
kierowanych
pod ich adresem
przez
oskarżonego
gróźb karalnych:
„(...) groził mi i
córce (...), że nas
zniszczy”(vide:
k. 446); (...) jak
mu nie
otworzymy tych

drzwi to nas
pozbija.”(vide: k.
29v.); „Mówił
też, że nas
pozabija.” (vide:
k. 449); (...)
powiedział, że
odrąbie nam łby
siekierą.” (vide:
k. 23v). W
tych realiach
zastosowanie
znajdował
pogląd wyrażony
przez Sąd
Najwyższy w
wyroku z (...)
(OSNKW
1999/9–10, poz.
55), iż groźba
skierowana do
dwóch osób lub
ich większej
liczby stanowi
jedno
przestępstwo,
nie zaś tyle
przestępstw, ilu
jest
pokrzywdzonych.

Dodatkowo
oskarżony
wyjaśnił, że
powrócił z G.
(...) roku (vide:
k. 83), co nie
zostało w toku
postępowania
podważone, a
wręcz zeznania
E. Ł. i Z.
M. potwierdzają
treść odnośnych
depozycji T. Ł.
(1) (vide: k. 30
in fine, k. 148v),
co skłoniło Sąd
odwoławczy do
ustalenia, że

przestępstwa
groźby karalnej
na szkodę
pokrzywdzonych
kobiet oskarżony
dopuścił się w
okresie - nie
od początku (...)
roku - jak przyjął
Sąd Okręgowy -
a od połowy (...)
roku. Za tak
zakwalifikowane
przestępstwo
Sąd odwoławczy
wymierzył
oskarżonemu
karę 7 miesięcy
pozbawienia
wolności, de
facto obniżając
pierwotną karę
o jedną miesiąc
z uwagi na
mniejszy stopień
społecznej
szkodliwości
jednego czynu
aniżeli dwóch i
to mających być
popelnionymi w
warunkach ciągu
przestępstw, co
stanowi
ustawową
przesłankę
fakultatywnego
nadzwyczajnego
obostrzenia
kary. Jej dalsze
łagodzenie było
jednak
nieuzasadnione,
analogicznie
jako pozostałych
kar
jednostkowych
orzeczonych

przez Sąd
Okręgowy.

Dyrektywy
sądowego
wymiaru kary
zawiera art. 53 §
1 i 2 k.k., który
stanowi, że sąd
wymierza karę
według swojego
uznania, w
granicach
przewidzianych
przez ustawę,
bacząc, by jej
dolegliwość nie
przekraczała
stopnia winy,
uwzględniając
stopień
społecznej
szkodliwości
czynu oraz
biorąc pod
uwagę cele
zapobiegawcze i
wychowawcze,
które ma
osiągnąć w
stosunku do
skazanego, a
także potrzeby w
zakresie
kształtowania
świadomości
prawnej
społeczeństwa.
Wymierzając
karę, sąd
uwzględnia w
szczególności
motywację i
sposób
zachowania się
sprawcy,
zwłaszcza w
razie
popelnienia
przestępstwa na

szkodę osoby nieporadnej ze względu na wiek lub stan zdrowia, popełnienie przestępstwa wspólnie z nieletnim, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonego.

W świetle powyższego karą współmierną i sprawiedliwą jest tylko kara wymierzona z uwzględnieniem wszystkich dyrektyw wymiaru kary

i wszystkich okoliczności obciążających i łagodzących (por. Sienkiewicz (w:) Górniok i in., t. 1, s. 83-88; Buchała (w:) Buchała, Zoll, s. 412; Kaczmarek, Ogólne..., s. 19-40). Nie każda z tych dyrektyw ogólnych musi być jednak uwzględniona w każdym przypadku w jednakowym stopniu (G., Okoliczności..., s. 151-159).

Wskazane powyżej kryteria w należyтым stopniu uwzględniają orzeczone wobec oskarżonego kary jednostkowe. Zostały bowiem wzięte pod uwagę wszystkie okoliczności relewantne z punktu widzenia sądowego wymiaru kary, a w tym stopień społecznej szkodliwości czynów, stopień natężenia złej woli oskarżonego, jego motywację,

a ponadto
sposób i
okoliczności
przestępczego
działania, a
niezależnie od
powyższego -
właściwości i
warunki
osobiste
oskarżonego i
jego zachowanie
po popełnionych
czynach, co
pozwoliło
należycie ocenić
stopień
demoralizacji
oskarżonego i
jego rokowania
na przyszłość.
Jednocześnie
apelujący nie
wykazał
okoliczności
podważających
tę ocenę w
kontestowanym
przezeń
zakresie, których
uwzględnienie
przemawiałoby
za zmianą
orzeczenia o
karze za
przestępstwo
kradzieży, jak
i zniszczenia
mienia, poprzez
wymierzenie
kary
łagodniejszego
rodzaju.

Niezaprzeczalnie
oskarżony o tyle
naprawił szkodę
wyrządzoną ww.
przestępstwami,
że zapłacił

równowartość skradzionego i uszkodzonego mienia (1.600 zł - k. 558) na rzecz E. Ł., nadto przyznał się w tym zakresie do sprawstwa (aczkolwiek kwestionował uszkodzenie dwóch krzeseł), jednakże nie sposób okoliczności tych traktować ekstraordynaryjnie, pomimo stosunkowo niskiej wartości wyrządzonych przez oskarżonego szkód. Okoliczności te znajdowały się bowiem w polu widzenia Sądu Okręgowego, który nadał im właściwą rangę. Wbrew stanowisku apelującego, nie sposób wszak traktować „rodzinnego” tła konfliktu jako działania pod wpływem „emocji i silnego wzburzenia związanego okolicznościami”, skoro oskarżony znajdował się w tym czasie pod wpływem alkoholu i zrobił

to ze zwykłej
złośliwości,
nękając była
żoną od dwóch
miesięcy,
zakłócając jej
spokój w domu i
w miejscu pracy
– i to mimo
świadomości
swoich
deficytów.

Dowodem tego
jest uprzednia
karalność
oskarżonego, w
tym za
zniszczenia
mienia, na kary
wolnościowe,
które nie
zapobiegły
jednak
ponownemu
popelnieniu
przez niego
przestępstw -
nie tylko tego
samego rodzaju,
ale
poważniejszych,
świadczących o
postępującej
demoralizacji
oskarżonego.

W tych
okolicznościach
ponowne
wymierzanie
oskarżonemu
kar
łagodniejszego
rodzaju, tj.
grzywny tudzież
ograniczenia
wolności lub
choćby
obniżanie
wymiaru kary

pozbawienia wolności i tak bliskich dolnym granicom ich wymiaru - nie spełniłoby celów kary – tak w zakresie prewencji indywidualnej, jak i generalnej. Stąd brak było podstaw do ich łagodzenia tak, jeśli idzie o kary zasadnicze, jak i orzeczoną obok kary pozbawienia wolności za przestępstwo kradzieży niewygórowaną grzywnę. Oskarżony musi wszak mieć świadomość, że popełnianie przestępstw nie popłaca i spotyka się z adekwatną reakcją wymiaru sprawiedliwości, a wyjście naprzeciw oczekiwaniom skarżącego mógłby wręcz utwierdzić oskarżonego w poczuciu bezkarności. Nie sprzyjałoby także kształtowaniu właściwych postaw innych członków społeczeństwa w

zakresie
potrzeby
przestrzegania
obowiązującego
porządku
prawnego.

Powyższe uwagi
zachowują w
pełni aktualność
w odniesieniu
do kar
jednostkowych
orzeczonych za
pozostałe,
zbiegające się
przestępstwa,
które i tak
zdecydowanie
grawitują ku
dolnym
granicom ich
wymiaru. Z tych
względów ich
dalsze obniżanie
czyniłoby je
nazbyt
łagodnymi, a
przez to
niesprawiedliwymi
jako
nieadekwatnymi
do ustalonego
stopnia winy
i społecznej
szkodliwości
czynów,
będącego
wypadkową
trafnie
naprowadzonych
przez Sąd
Okręgowy
okoliczności
łagodzących i
obciążających,

Konsekwencją
wymierzenia
nowej kary

jednostkowej za
przestępstwo
groźby karalnej
na szkodę E.
i M. Ł. (1)
w postępowaniu
odwoławczym
przez Sąd
Apelacyjny była
konieczność
orzeczenia
nowej kary
łącznej, którą
Sąd ad quem
orzekł w
minimalnym
dopuszczalnym
przez ustawę
rozmiarze, tj.
powyżej
najwyższej z kar
wymierzonych
za poszczególne
przestępstwa
(art. 86 § 1 k.k.),
uwzględniając
zbieżność
przedmiotowo-
podmiotową
przestępstw
(dwa
przestępstwa
przeciwko
wolności, dwa
przeciwko
mieniu,
tożsamość
pokrzywdzonych
w - odpowiednio
– dwóch i trzech
przypadkach)
oraz ich bliskość
czasowo-
miejscową, co
łącznie
przemawiało za
tak korzystnym
ukształtowaniem
kary łącznej
pozbawienia

wolności, a
finalnie jej
złagodzeniem z
3 lat i 5
miesiący do 3
lat i 3 miesięcy
pozbawienia
wolności – z racji
mniejszej ilości
zbiegających się
przestępstw.

Faktem jest, że
„Kara powinna
realizować
zarówno cel
społecznego
oddziaływania,
jak i cele
zapobiegawcze i
wychowawcze
wobec
skazanego” (por.
wyrok SN z dnia
4 grudnia 1980
r., II KR 381/80,
OSPiKA 1982,
z. 1, poz. 9;
także wyrok SN z
dnia 7 listopada
1969 r., II KR
128/69, OSNPG
1970 nr 2, poz.
16). Jednakże
proporcja obu
tych aspektów
kary zależy od
okoliczności
konkretnej
sprawy (tak
Lernell,
Poprawcza..., s.
9-24; Buchała
(w:) Buchała,
Zoll, s. 42-44).
Położenie
większego
nacisku na
osiągnięcie
zadań

wychowawczych i zapobiegawczych jest możliwe zdaniem Sądu Najwyższego wtedy, gdy popełnienie tego przestępstwa nie wynika z demoralizacji sprawcy, lecz stanowi odstępstwo od dotychczasowej linii postępowania sprawcy (por. wyrok SN z dnia 21 lipca 1976 r., III KR 164/76, OSNPG 1977, nr 3, poz. 19). W realiach niniejszej sprawy stopień zdemoralizowania oskarżonego jest na tyle znaczny, że wymaga on z pewnością średnioterminowego oddziaływania resocjalizacyjnego w warunkach pełnej izolacji penitencjarnej.

Reasumując – Sąd Apelacyjny uznał orzeczoną przez Sąd Okręgowy karę i częściowo ukształtowaną na nowo w postępowaniu odwoławczym za należycie wyważoną,

prawidłowo uwzględniającą sądowe dyrektywy wymiaru kary oraz cele kary - tak w zakresie prewencji indywidualnej, jak i generalnej - adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości przypisanych oskarżonemu czynów.

II. Co do apelacji prokuratora.

Apelacja skarżącego w części okazała się zasadna.

W punkcie 6. sentencji zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy uznał oskarżonego T. Ł. (1) za winnego tego, że „w dniu (...) r. w N., działając z zamiarem ewentualnym usiłował spowodować u Ł. R. ciężki uszczerbek na zdrowiu w ten sposób, że rzucił w niego dwustronnym metalowym tłuczkiem do mięsa o długości 11 cm z

drewnianym
trzonkiem o
długości 27 cm,
jednak swojego
celu nie osiągnął
z uwagi na
fakt, że chybił,
a pokrzywdzony
zrobił unik” –
tj. popełnienia
przestępstwa z
art. 13 § 1 k.k.
w zw. z art.
156 § 1 k.k.
W świetle tak
skonstruowanego
opisu
sprawczego
zachowania
zgodzić należało
się ze skarżącym,
iż nie sposób
mówić o
wyczerpaniu
przez
oskarżonego
wszystkich
znamion
przedmiotowych
przypisanego
mu czynu w
postaci przyjętej
w wyroku.

Zgodnie wszak
z treścią art.
413 § 2 pkt
1 k.p.k. każdy
wyrok skazujący
powinien
zawierać
dokładne
określenie
przypisanego
oskarżonemu
czynu oraz jego
kwalifikację
prawną. W
rezultacie
wyrokowe

ustalenie czynu
przypisanego
powinno
obejmować
wszystkie
elementy czynu
mające
znaczenie dla
prawidłowej
kwalifikacji
prawnej, zatem
powinno
zawierać
wskazanie czasu
i miejsca jego
popelnienia oraz
wszystkie
elementy
zachowania
sprawcy
wypełniające
ustawowe
znamiona czynu
zabronionego (z
uwzględnieniem
także
okoliczności
kształtujących
zakres
odpowiedzialności
karnej,
określonych w
części ogólnej
Kodeksu
karnego). Nadto
takie istotne
elementy, które
bliżej
charakteryzują
(konkretyzują)
czyn popelniony
przez
oskarżonego
(por.
postanowienie
SN z
04-02-2008, V
KK 245/07;
LEX nr 361543,
Prok.i Pr.-wkl.

2008/10/21,
Biul.PK
2008/7/32). Nie
jest tu
wystarczające
zamieszczenie
elementu czynu
stanowiącego
znanie
przestępstwa
tylko w części
motywacyjnej
wyroku, a
pominięcie go
w opisie czynu
przypisanego
sprawcy w części
dyspozytywnej
(wyrok SN z
9.07.2002 r., III
KKN 499/99,
LEX nr 56819;
wyrok SA w
Łodzi z
17.03.2009 r.,
II AKa 32/09,
Prok. i Pr.-
wkł. (...)–8,
poz. 29; wyrok
SA w Katowicach
z 26.03.2009 r.,
II AKa 49/09,
Prok. i Pr.-
wkł. (...)–12,
poz. 45). Żaden
element, od
którego
uzależnione jest
uznanie danego
zachowania za
bezprawne, nie
powinien być w
takim wyroku
pominięty.
Zgodnie z zasadą
nullum crimen
sine lege nie jest
zatem
dopuszczalne
skazanie osoby,

której nie
przypisano
zachowania
odpowiadającego
określonym w
ustawie
wszystkim
znamionom
danego typu
czynu
zabronionego
(wyrok SN z
26.03.2019 r.,
V KK 109/18,
LEX nr 2647175;
wyrok SN z
5.07.2018 r.,
V KK 228/18,
LEX nr 2515955;
wyrok SA w
Warszawie z
15.03.2019 r., II
AKa 17/18, LEX
nr 2675306).

Przenosząc
powyższe uwagi
na grunt
poddanego
osądowi
przypadku
zgodzić należało
się ze skarżącym
co do tego,
że opis czynu
przypisanego
oskarżonemu w
punkcie 6.
sentencji
wyroku Sądu
Okręgowego i
jego kwalifikacja
prawna były
wadliwe, co
skutkowało nie
tylko obrazą
prawa
procesowego
(art. 413 § 2
pkt 1 k.p.k.), ale

i obrazą prawa materialnego w zakresie przyjętej kwalifikacji prawnej czynu przypisanego w wyroku.

Przypomnieć należy, że przestępstwo określone w art. 156 § 1 k.k. jest przestępstwem materialnym, a należącym do jego znamion skutkiem jest ciężki uszczerbek na zdrowiu. Ciężki uszczerbek na zdrowiu jest zbiorczą nazwą dla wszystkich szczegółowo wskazanych przez ustawodawcę postaci, w jakich dojść może do naruszenia zdrowia, kwalifikowanego w kategoriach uszczerbku ciężkiego. Po myśli bowiem art. 156 § 1 k.k. karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3 podlega ten

Kto powoduje ciężki uszczerbek na

zdrowiu w postaci:

1) pozbawienia człowieka wzroku, słuchu, mowy, zdolności płodzenia,

2) innego ciężkiego kalectwa, ciężkiej choroby nieuleczalnej lub długotrwałej, choroby realnie zagrażającej życiu, trwałej choroby psychicznej, całkowitej albo znacznej trwałej niezdolności do pracy w zawodzie lub trwałego, istotnego zeszpecenia lub zniekształcenia ciała.

Ze względu na zróżnicowanie skutków należących do znamion przestępstwa z art. 156 § 1 k.k. przyjęty w wyroku opis przypisanego sprawcy czynu nie może prowadzić się do ogólnego stwierdzenia, że wywołał on swym zachowaniem „ciężki

uszczerbek na zdrowiu”, lecz należy zawsze w opisie czynu ująć konkretne i sprecyzowane w jasny sposób działanie sprawcy (tak wyrok SA w Rzeszowie z 14.11.2002 r., II AKa 103/02, OSA 2004/1, poz. 2).

Tymczasem, Sąd Okręgowy pomimo, że w pisemnych motywach wyroku prawidłowo ustalił, iż „Gdyby tłuczek trafił go (Ł. R. – uwaga SA) w twarz lub głowę mógłby spowodować złamanie kości, krwawienie wewnątrzczaszkowe (...)”, to znamienia usiłowanego przez oskarżonego powyższego skutku (który był obiektywnie przewidywalny a który oskarżony przewidywał oraz na niego się godził) nie zawarł w opisie czynu przypisanego w wyroku.

Wyżej opisany skutek, do którego wywołania oskarżony bezpośrednio zmierzał, rzucając w kierunku pokrzywdzonego metalowym, obustronnym tłuczkiem do mięsa, a którego nie wywołał z uwagi na to, że chybił a pokrzywdzony wykonał unik, bez wątpienia odpowiadał „chorobie realnie zagrażającej życiu” w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Choroba realnie zagrażająca życiu to takie upośledzenie funkcjonowania organizmu, które grozi zejściem śmiertelnym ofiary w bliskiej lub nawet dalszej perspektywie czasowej. „Nie musi to być choroba, której cechy wskazują, że «zazwyczaj zagraża ona życiu», w ujęciu bardziej abstrakcyjnym,

lecz choroba, która takich cech może nawet nie posiadać, ale w konkretnym przypadku stanowi ona rzeczywiste – realne – zagrożenie dla życia określonej osoby. «Choroba realnie zagrażająca życiu» nie musi być ani ciężka, ani długotrwała, ale może to być choroba nieuleczalna” (por. wyrok SO w Sieradzu z 16.12.2013 r., II K 35/12, LEX nr 1716843).

Uchybienie to nie miało jednak charakteru li tylko formalnego (obraza art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k.), Sąd orzekający doprowadził bowiem do sytuacji, w której oskarżonemu przypisano czyn, którego wszystkich znamion ustawowych nie wyczerpał, a więc dopuścił się obrazy prawa materialnego. Zatem w tym

zakresie apelacja
prokuratora
zasługiwała na
uwzględnienie
przez
uzupełnienie
brakującego
znamienia
ustawowego w
postaci „choroby
realnie
zagrożającej
życiu”.

Zgodzić należało
się z apelującym
i co do tego,
że kwalifikacja
prawna
odnośnego
czynu również
była
niekompletna –
skoro bowiem
ustawa wyróżnia
dwie postaci
ciężkiego
uszczerbku na
zdrowiu, ujęte w
punktach 1. i 2.
art. 156 § 1 k.k.,
to obowiązkiem
Sądu
Okręgowego
było nie tylko
ustalenie postaci
tego uszczerbku
i zawarcie go w
opisie czynu, ale
także wskazanie
go w podstawie
skazania. Zatem
jego pominięcie
w kwalifikacji
prawnej czynu
przypisanego
oskarżonemu w
punkcie 6.
sentencji
zaskarżonego

wyroku skutkowało obrazą art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i czyniło apelację prokuratora w tym zakresie zasadną.

W pozostałej części apelacja prokuratora była jednak chybiona: po pierwsze - dlatego, że Sąd Okręgowy błędnie przyjął konstrukcję ciągu przestępstw w rozumieniu art. 91 § 1 k.k. w punkcie 2. sentencji zaskarżonego wyroku - z powodów, o których była mowa przy omawianiu zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego; a po drugie - z uwagi na wadliwość konstrukcji samego zarzutu.

Na wstępie stwierdzić należy, że obraza prawa materialnego (error iuris) może polegać na błędnej wykładni prawa (wówczas

następstwem
jest błędne
stosowanie
prawa) albo
na błędnym
zastosowaniu
prawa przy
niekwestionowanej
jego wykładni.
Obraza prawa
materialnego
odnosząca się do
jego wykładni
jest związana z
błędną
interpretacją
przepisu
wynikającą z
niezastosowania
lub
nieprawidłowego
zastosowania
reguł wykładni
prawa, tj.
wykładni
językowej,
systemowej i
funkcjonalnej.
Obraza prawa
polegająca na
błędnym
zastosowaniu
lub
niezastosowaniu
przepisów prawa
materialnego ma
miejsce
wówczas, gdy
są to przepisy
o charakterze
stanowczym,
tzn. nakazujące
stosowanie
prawa
materialnego lub
zakazujące jego
stosowania. W
świetle jednak
podstawy
odwoławczej z

art. 438 pkt
1 litera a
k.p.k. nie każde
naruszenie
przepisów prawa
materialnego
prowadzi do
zmiany lub
uchylenia
zaskarżonego
orzeczenia.
Zakres
normatywny
tego przepisu
obejmuje tylko
taką obrazę
przepisów prawa
materialnego,
dotyczącą
podstawy
prawnej
orzeczenia innej
niż kwalifikacja
prawna, z
powodu której
przy
prawidłowej
podstawie
prawnej
rozstrzygnięcia
sytuacja prawna
oskarżonego czy
pokrzywdzonego
mogłaby ulec
zmianie. Jeżeli
zaś pozostałaby
taka sama, to
pomimo błędnej
podstawy
prawnej
orzeczenie nie
podlega
uchyleniu ani
zmianie. Jeżeli
zaś pozostałaby
taka sama, to
pomimo błędnej
podstawy
prawnej
orzeczenie nie

podlega
uchyleniu ani
zmianie (por.
D. Świecki [w:]
B. Augustyniak,
K. Eichstaedt,
M. Kurowski, D.
Świecki, Kodeks
postępowania
karnego. Tom
II. Komentarz
aktualizowany,
LEX/el. 2022,
art. 438).

Odnosząc
powyższe uwagi
o charakterze
teoretycznym do
okoliczności
poddanego
osądowi
przypadku,
stwierdzić
trzeba, że nawet
uwzględnienie
apelacja
prokuratora i
uzupełnienie
podstawy
orzeczenia o
karze łącznej
pozbawienia
wolności w
punkcie 7.
sentencji
zaskarżonego
wyroku o przepis
art. 91 § 2
k.k. w niczym
nie zmieniłoby
sytuacji prawnej
oskarżonego, co
prowadziłoby do
wniosku, że
apelacja nie
mogłaby i tak
zostać
uwzględniona,
bowiem mimo

<p>błędnej podstawy orzeczenia wyrok odpowiadałby prawu.</p>	
<p>Wniosek</p>	
<p><u>Z</u> _____ <u>apelacji</u> <u>obrońcy</u> <u>oskarżonego,</u> <u>który wniósł o:</u></p> <p>1. przeprowadzenie dowodu z oględzin miejsca zdarzenia (ulicy (...)) w N. – od skrzyżowania ul. (...) z ulicą (...) do wysokości posesji nr (...) znajdującej się na ulicy (...) na okoliczność ustalenia czy z uwagi na miejsce zdarzenia, uwarunkowania terenu i kształt ulicy (...), świadek M. Ł. (1) mogła być bezpośrednimi świadkami zdarzenia;</p> <p>2. _____ zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:</p> <p>a) uniewinnienie oskarżonego od czynów kierowania gróźb względem Ł. R., M. Ł. (1)</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p>

i E. Ł. (punkty 1-2 wyroku) oraz usiłowania spowodowania u Ł. R. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (punkt 6 wyroku);	# częściowo zasadny
b) wymierzenie kary łagodniejszego rodzaju za czyny zaboru w celu przywłaszczenia kamery obrotowej (punkt 4 wyroku) oraz uszkodzenia mienia (punkt 5 wyroku);	# niezasadny
3. nieobciążanie oskarżonego kosztami postępowania odwoławczego.	
<u>Z _____ apelacji prokuratora, który wniósł o:</u>	
1. zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej jego punktu 6. i uzupełnienie opisu czynu przypisanego oskarżonemu o określenie charakteru ciężkiego uszczerbku na zdrowiu „w postaci choroby realnie zagrażającej	

<p>życiu oskarżonemu”;</p> <p>2. uzupełnienie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu o konkretny punkt wskazany w art. 156 § 1 k.k. – w tym wypadku punkt 2. tego przepisu;</p> <p>3. zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej jego punktu 7. przez wskazanie jako podstawy prawnej rozstrzygnięcia o karze łącznej także art. 91 § 2 k.k.</p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Wnioski główne apelującego obrońcy nie zasługiwały na uwzględnienie z uwagi na niezasadność zarzutów apelacji z powodów, o których była mowa powyżej. Analogicznie jak</p>		

zgłoszony przez
apelującego
obrońcę w
środku
odwoławczym
wniosek
dowodowy,
który Sąd
Apelacyjny
rozpatrzył w
czasie narady
nad wyrokiem z
uwagi na kolizję
powinności jego
rozpoznania w
toku przewodu
sądowego z
obowiązkiem
bezstronności –
pozostawał on
bowiem w
ściśłym związku
z treścią
zarzutów
apelacyjnych,
zatem jego
wcześniejsze
rozpoznanie
wprost
prowadziłoby do
ujawnienia
stanowiska Sądu
odwoławczego w
przedmiocie
zgłoszonych
przez obrońcę
oskarżonego
zarzutów
apelacyjnych
przez co Sąd
odwoławczy
utraciłby
przymiot
bezstronności
przy osądzeniu
sprawy.
Szczegółowe
powody
nieuwzględnienia
przedmiotowego

wniosku zostały
wyeksplikowana
w części
poświęconej
omówieniu
zarzutów
odwoławczych
zawartych w
apelacji obrońcy
oskarżonego.
Wniosek zaś
o zwolnienie
oskarżonego od
kosztów
sądowych za
postępowanie
odwoławcze był
zasadny, o czym
mowa poniżej.

Natomiast
przyczyny
uznania
wniosków
apelującego
prokuratora za
zasadne bądź
nie wynikają z
powodów, dla
których zarzuty
odwoławcze Sąd
Apelacyjny
ocenił jako
trafne lub nie,
co zostało wyżej
szczegółowo
skomentowane.

4.
**OKOLICZNOŚCI
PODLEGAJĄCE
UWZGLĘDNIENIU
Z URZĘDU**

1. Zaliczenie na
poczet nowej
kary łącznej
skorygowanego
okresu

	tymczasowego aresztowania w sprawie.	
Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności		
Konsekwencją orzeczenia przez Sąd Apelacyjny nowej kary łącznej była potrzeba zaliczenia na jej poczet okresu faktycznego pozbawienia wolności oskarżonego w niniejszej sprawie, stosownie do brzmienia art. 63 § 1 k.k., tj. okresu od dnia (...) i nadal. Zaliczeniu nie podlegał natomiast cały okres wskazany w wyroku Sądu Okręgowego, albowiem jak wynika z danych zawartych w aktach sprawy w okresie od (...) oskarżony odbywał karę za wykroczenie orzeczoną w sprawie o sygn. akt (...) Sądu Rejonowego w N. (vide zawiadomienie SO w P. przez AŚ		

<p>w P. z dnia (...) r. o wykonywaniu kary wobec tymczasowo aresztowanego - k. 493).</p>		
<p>5. ZSTRZYGNIECIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO</p>		
<p>0.15.1. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji</p>		
<p>0.1II.</p>	<p>Przedmiot utrzymania w mocy</p>	
<p>a. orzeczenie w przedmiocie winy i kary w punktach: 1., 4., 5., 6. - w zakresie w jakim wyrok Sądu I instancji nie został zmieniony;</p> <p>b. orzeczenie o środku karnym w punkcie 9.</p> <p>c. orzeczenie o przepadku w punkcie 10;</p> <p>d. orzeczenie o kosztach sądowych w punkcie 11.</p>		

<p>Zwięźle o powodach w utrzymania w mocy</p>		
<p>Brak było podstaw do zmiany wyroku w powyższym zakresie z uwagi na niezasadność zarzutów odwoławczych tudzież brak podstaw do zmiany lub uchylenia wyroku z urzędu.</p>		
<p>0.15.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</p>		
<p>0.0.1I.</p>	<p>Przedmiot i zakres zmiany</p>	
<p>Sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że</p> <p>a. przyjął, że czyny zarzucone oskarżonemu w punktach II. i III. części wstępnej wyroku, a przypisane mu w punkcie 2. stanowią jeden czyn zabroniony z art. 190 § 1 k.k., popełniony</p>		

w okresie od połowy (...) roku, za co na podstawie powołanego przepisu wymierzył mu karę 7 miesięcy pozbawienia wolności;

b. uzupełnił opis czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie 6. w ten sposób, że po słowach: „ciężki uszczerbek na zdrowiu”, a przed słowami „w ten sposób, że” dodaje słowa: „w postaci choroby realnie zagrażającej życiu” i uznał, że tak opisanym zachowaniem oskarżony wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k.;

c. uchylił orzeczenie o karze łącznej pozbawienia wolności w punkcie 7. i na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. połączył kary pozbawienia wolności

<p>orzeczone w punkcie I. podpunkt a. wyroku oraz w punktach 1., 4., 5. i 6. zaskarżonego wyroku, i wymierzył oskarżonemu nową karę łączną 3 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności;</p> <p>d. w miejsce okresu zaliczonego na poczet kary łącznej pozbawienia wolności w punkcie 8. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu okres od dnia (...) i nadal.</p>	
<p>Zwięźle o powodach zmiany</p>	
<p>Powody tych zmiany zostały omówione - odpowiednio - w tabelach 3. i 4.</p>	
<p>0.15.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji</p>	
<p>0.15.3.1. Przyczyna,</p>	

zakres podstawa prawna uchylenia	i		
1.1.		# art. 439 k.p.k.	
Zwiąże powodach uchylenia	o		
2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwiąże powodach uchylenia	o		
3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwiąże powodach uchylenia umorzenia wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia	o i ze		
4.1.		# art. 454 § 1 k.p.k.	
Zwiąże powodach uchylenia	o		

<p>0.15.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania</p>		
<p>0.15.4. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku</p>		
<p>Punkt rozstrzygnięcia z wyroku</p>	<p>Przytoczyć okoliczności</p>	
<p>6. Koszty Procesu</p>		
<p>Punkt rozstrzygnięcia z wyroku</p>	<p>Przytoczyć okoliczności</p>	
<p>III.</p>	<p>Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz.U. 1983 Nr 49, poz. 223 z późn. zm.). Sąd odwoławczy zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa przypadającej na niego części kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze (art.</p>	

636 § 2 k.p.k.),
w tym od opłaty
za II instancję,
z uwagi na
wymierzenie
średnioterminowej
kary
pozbawienia
wolności oraz
pozbawienia
wolności od
(...) roku, co
ogranicza
możliwość
zarobkowe
oskarżonego,
obciążonego
obowiązek
alimentacyjnym
względem córki.

7. PODPIS

**I. P. M. K. H.
K.**